OSTATNIE WIADOMOŚCI

ANGLIA: Izba Gmin postanowiła 193 głosami przeciwko 84 odroczyć obrady do 20 października.

U. S. A.: Marshall, Vandenberg i Warren Austin udali się samolotem do Rio de Janeiro. Prezydent Truman żegnał ich na lotnisku.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Nr. 223 — (894) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 15 sierpnia 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 46

Trzeci dzień procesu krakowskiego

Do obcych ambasad i kierowników PSL szły raporty WiN-u

W trzecim dniu przewodu sądowego kontynuował swe wyjaśnienia, rozpoczęte w dniu poprzednim osk. STRZAŁKOWSKI.

Jako trzeci z kolei zeznaje osk. **Strzałkowski Edward.** „Przyznaję się do winy częściowo — rozpoczyna oskarżony — i pragnę złożyć wyjaśnienia, które jestem winien nie tylko sądowi, ale i społeczeństwu".

Opisuje on szczegółowo swą działalność podziemną, którą rozpoczął w kontrwywiadzie ZWZ. Później był on kierownikiem Brygad Wywiadowczych Działalność w BW — pokreśla oskarżony — należy oceniać **z punktu widzenia koncepcji walki na dwa fronty** właściwej rządowi londyńskiemu i szerzonej przez ten rząd w kraju.

BW były wynikiem **orientacji antysowieckiej oraz narzędziem walki z rosnącymi siłami demokratycznymi w kraju.** Rząd londyński w swej woli rządzenia krajem brał **własne życzenia za** rzeczywistość. W masach zaś coraz silniejszy był nurt demokratyczny.

Rozkaz zorganizowania BW osk. potraktował jako zwykły rozkaz wojskowy i zastosował się do niego. Zadania BW określiły późniejsze instrukcje mówiące o rozpracowywaniu szczególnie PPR, lewicy PPS, lewicy ruchu ludowego i Batalionów Chłopskich. PPS-em specjalnie się nie interesowano ponieważ na terenie woj. krakowskiego była ona opanowana w znacznym stopniu przez WRN

Do czego służyły materiały BW

Działalność BW przekraczała w rzeczywistości ramy instrukcji. Materiały zbierane przez BW wskazywały, że siły demokratyczne rosną i konsolidują się, że mają one jasny program działania i walczą skutecznie. Informacje BW służyły doraźnym celom — informowaniu rządu londyńskiego o przejawach życia politycznego i o nastrojach. Na dalszą metę miały służyć przyszłemu zagarnięciu władzy. Osk. przyznaje, że **było niebezpieczeństwo, iż materiały BW wraz z imiennymi wykazami działaczy lewicowych wpadną w ręce niemieckie.**

Drugi etap pracy Strzałkowskiego — to działalność w organizacji „Nie", w której pozostał na wyraźny rozkaz. Od maja 1945 r. został przekazany Niepokólczyckiemu. Był to okres — opowiadał osk. — nadziei związanych z wejściem Mikołajczyka do Rządu. Rozładowanie podziemia szło opornie. **Brak było jasnych decyzji z góry, od człowieka cieszącego się zaufaniem podziemia i to hamowało akcję.**

W działalności swej, podkreśla osk., kładliśmy duży nacisk na wywiad. Osk. twierdzi, że nie prowadzono wywiadu wojskowego, ponieważ nie było fachowców — oficerów. Zaprzecza jakoby utrzymywał kontakty z komórką „Z" Przyznaje jednak, że działalność wywiadu wzbogaciła się o nowe elementy. Materiały do tej pracy przygotowywało biuro studiów. Sprawy polityczno - społeczne opracowywał osk. Kot, sprawy gospodarcze osk. Ralski Eugeniusz kontrwywiad Lewandowski. Następny etap to praca w WiN-ie.

Penetracja w legalnych partiach politycznych

Treścią walki politycznej WiN mówi oskarżony — był **wywiad i propaganda** WiN nakreślił linie działania wywiadu, który był jakby przedłużeniem prowadzonej przez niego polityki. Wywiad ten ustalał się w końcu jako informacja polityczno - społeczna. PENETRACJA W LEGALNIE DZIAŁAJĄCYCH PARTIACH POLITYCZNYCH. Niektóre sugestie w tej dziedzinie oddziaływały jeszcze z okresu organizacji „Nie". Oskarżony — jak twierdzi — miał zastrzeżenia co do antykomunistycznego i antysemickiego ducha instrukcji, zawartych w tzw. wnioskach, o których w sprawie kilkakrotnie już była mowa.

W dalszej części swych wyjaśnień osk. omawia rolę, jaką chciał odegrać WiN w życiu politycznym kraju. WiN — według Strzałkowskiego — działalność swą nastawiał na wybory. Nie mogąc jako organizacja nielegalna wziąć w nich udziału, WiN postawił na tych, którym linia polityczna najbardziej mu odpowiadała. Do Polskiej Partii Robotniczej WiN był ustosunkowany zdecydowanie wrogo i nastawiony na zbieranie informacji oraz na tworzenie tzw. wtyczek. Jeśli idzie o PPS — głównie zbierano informacje i oddziaływano w kierunku rozluźnienia współpracy z PPR. Do WRN stosunek WiN-u był pozytywny. Jeśli chodzi o Stronnictwo Pracy — WiN odnosił się z zaufaniem do grupy Popiela, a negatywnie do grupy Felczaka. PSL zajmowało stanowisko wyjątkowe

W PSL niepotrzebne były „wtyczki"

Z punktu widzenia wywiadu, wtyczek w PSL nie mieliśmy.

Niepotrzebne było zainteresowanie informacyjne tym stronnictwem. Nie potrzeba było dublować roboty politycznej, bowiem PSL TO BYŁA BRATNIA PARTIA — stwierdza oskarżony. — Kontakty z PSL nie wynikały z organizacyjnej zależności. Nie myśmy pchali się do PSL — podkreśla oskarżony — tylko oni nas przyjmowali. Oddziaływanie nasze na PSL — jeśli chodzi o wybory — polegało na przeprowadzeniu tej linii politycznej PSL, która odpowiadała WIN-owi. Robiliśmy to przez dostarczanie odpowiednich materiałów Mikołajczykowi.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Attlee w ogniu krytyki



LONDYN, czwartek

Ze wszystkich stron Anglii i Szkocji nadchodzą wiadomości o protestach brytyjskich związków zawodowych przeciwko planowi gospodarczemu, jaki premier Attlee przedstawił w Izbie Gmin. W mieście Gateshead związek kolejarzy powziął rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Żądamy socjalistycznego planu, który by skierował do domu milion ludzi z brytyjskich sił zbrojnych do marca 1948 r. Domagamy się również natychmiastowego zawarcia układu handlowego ze Związkiem Radzieckim. Uwolni to nas od zależności finansowej od Ameryki.

Rada Przemysłowo — Robotnicza w Felling in Tyne domaga się poważnej redukcji sił zbrojnych przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu stalowego na obecnej sesji parlamentu oraz większego opodatkowania zysków.

Związek Zawodowy Metalowców w Kirckaldy żąda reorganizacji gabinetu, utworzenia planu opartego na zasadach socjalistycznych i zacieśnienia współpracy ze Związkiem Radzieckim i z krajami Europy wschodniej. W przeciwnym wypadku — czytamy w rezolucji metalowców — popadniemy jeszcze w większą zależność od amerykańskich monopoli

Na modłę hitlerowską

BESTIALSKI MORD W CHINACH

NANKIN, czwartek

Gazeta „Hua-San Bao" powołując się na źródło ściśle związane z tajną policją w mieście **CZANG-UŻOU**, donosi że większość aresztowanych studentów uniwersytetu narodowego została zamordowana **Naoczni świadkowie widzieli jak studenci zostali zawleczeni do głębokiego stawu i następnie zostali utopieni, przy czym staw był ogrodzony drutem kolczastym, w celu uniemożliwienia uratowania się.**

O losach rządu RAMADIERA zadecyduje kongres SFIO



PARYŻ, czwartek

W centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej znajduje się obecnie rozpoczynający się dnia 15 sierpnia w Lionie kongres SFIO. Od wyników tego kongresu zależny będzie los rządu Ramadiera.

Sądząc z rezultatów konferencji okręgowych oddziałów SFIO, dyskusja na kongresie będzie ostra. Ścierać się bowiem będą dwie tendencje. Pierwsza tendencja, popierana przez LEONA BLUMA zmierza do kontynuowania obecnej linii politycznej SFIO i do udzielenia votum zaufania Ramadierowi. **Przeciwko temu wystąpiła poważna grupa działaczy socjalistycznych z MOLLETEM na czele. Grupa ta krytykuje Ramadiera i uzasadnia konieczność współpracy partii robotniczych.**

Wniosek grupy Molleta atakuje Ramadiera za „brak stanowczości wobec finansjery, spekulantów i warstw okradających skarb państwa". Wniosek ten domaga się wzmocnienia autorytetu władz naczelnych SFIO wobec ministrów socjalistycznych.

Federacja Socjalistyczna Rodanu oraz grupa „Bataille Socialiste" wystąpiły z własnymi wnioskami, w których domagają się bezzwłocznej dymisji Ramadiera oraz jedności akcji klasy robotniczej. Wnioski te uzasadnione są faktami świadczącymi o błędach, popełnionych przez Ramadiera.

Dotychczasowe wyniki konferencji okręgowych SFIO wskazują na przewagę opozycjonistów nad zwolennikami Ramadiera.

ZBRODNIARZY SPOTKA ZASŁUŻONA KARA

BERLIN, czwartek

Oficjalny komunikat brytyjski stwierdza że władze brytyjskie wydadzą władzom radzieckim wszystkich zbrodniarzy, którzy należeli niegdyś do 9 batalionu rezerwowego policji niemieckiej i zostali obecnie znalezieni w strefie brytyjskiej Jak wiadomo, batalion ten odznaczył się specjalnym okrucieństwem i dokonał masowych mordów obywateli radzieckich Wśród wydanych dotychczas władzom radzieckim 247 żołnierzy 9 go batalionu nie było oficerów z wyjątkiem jednego majora.



Kończą się wczasy. Młodzież w obozach ZWM-u i OMTUR-u, po beztrosko i pożytecznie spędzonym okresie wypoczynku wróci do nauki i do pracy społecznej w swoich organizacjach. Wie ona o tym, że jest awangardą polskiej młodzieży, gwarancją przyszłości Polski. W ich szeregach są ci, którzy w czasie okupacji rozumieli konieczność przebudowy społecznej, która dawałaby pełną gwarancję niepowtórzenia się faszystowskich Berez - Kartuskich i Oświęcimiów. Manifest Lipcowy PKWN wykreślił drogę dostatecznie szeroką dla całej Polski. Dlatego poszli tą drogą—dlatego zwyciężą.

KONFERENCJA w WASZYNGTONIE OSŁONIĘTA TAJEMNICĄ

Anglia zrezygnowała już z nacjonalizacji kopalń w Zagłębiu Ruhry

NOWY JORK, czwartek

We wtorek rozpoczęła się w Waszyngtonie anglo - amerykańska konferencja w sprawie zwiększenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry. Zarówno Departament Stanu jak i delegacja brytyjska są bardzo powściągliwe w udzielaniu wiadomości o konferencji.

ZDANIEM KÓŁ POINFORMOWANYCH POWODEM TAKIEJ DYSKRECJI MA BYĆ FAKT OSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA MIĘDZY MARSHALLEM A BEVINEM W SPRAWIE ODŁOŻENIA NACJONALIZACJI KOPALŃ I PRZEMYSŁU ZAGŁĘBIA RUHRY NA OKRES 3 DO 5 LAT, A NAWET — JAK TWIERDZĄ NIEKTÓRZY, NA CZAS NIEOKREŚLONY. NA OGÓŁ USTĘPSTWO WIELKIEJ BRYTANII NIE JEST UWAŻANE ZA NIESPODZIANKĘ.

Wbrew zapewnieniom Bevina w Izbie Gmin, od dłuższego już czasu nie ulegało wątpliwości, iż Anglia nie potrafi oprzeć się naciskowi USA i będzie zmuszona zrezygnować ze swoich planów socjalizacji Zagłębia Ruhry. Tak też się stało. Kwestia ta została załatwiona bezpośrednio między Marshallem i Bevinem, z pominięciem konferencji waszyngtońskiej.

RUHRA STOI OTWOREM DLA KAPITAŁU USA

Zwycięstwo z amerykańskiego punktu widzenia — utrzymania w Zagłębiu Ruhry systemu „Free Enterprise" — oceniane jest jako otwarcie Ruhry dla inwestycji prywatnego kapitału amerykańskiego. Penetracja kapitału prywatnego do Zagłębia Ruhry, nastąpić może również poprzez Bank Miedzynarodowy, którego prezydent JOHN MAC CLOY zadeklarował niedawno pomoc banku dla odbudowy przemysłu Ruhry.

Przedmiotem ożywionych komentarzy jest również sprawa informowania Francji o przebiegu konferencji, na co miały się zgodzić obie delegacje. **W kołach waszyngtońskich podkreśla się, że Francja nie będzie miała prawdopodobnie swego własnego obserwatora na konferencji, i że zgoda Marshalla na wysłuchanie opinii Francji w sprawie podniesienia poziomu produkcji przemysłowej Niemiec i odbycie w tym celu konferencji trzech mocarstw, nie jest równoznaczna z przyznaniem Francji prawa veta w tej kwestii.**

Konferencja w sprawie traktatu z Japonią

LONDYN, czwartek

W dniu wczorajszym brytyjska delegacja wyjechała do stolicy Australii Canbery gdzie odbędzie się konferencja Brytyjskiej Wspólnoty Narodów na temat traktatu pokojowego z Japonią. Konferencja rozpocznie się 26 sierpnia. Na czele delegacji brytyjskiej stoi minister do spraw stosunków pomiędzy krajami brytyjskiej wspólnoty a w skład delegacji wchodzi także min MAC NEIL. **Na konferencji obecne będą: Kanada Nowa Zelandia, Południowa Afryka, Indie i Pakistan** Konferencję zwołuje rząd australijski.

Premier Dymitrow jedzie do Czechosłowacji

PRAGA, czwartek



Jak donosi dziennnik **„SVOBODNE SLOVO"** w najbliższym czasie przybyć ma do Czechosłowacji premier bułgarski **DYMITROW**, celem odbycia kuracji w jednym z uzdrowisk czeskich. **Nie jest wykluczone, że w czasie swego pobytu — premier Dymitrow przeprowadzi z czeskimi czynnikami rządowymi wstępne rozmowy na temat umowy sojuszniczej czechosłowacko - bułgarskiej.**

Kary śmierci dla Petkowa żąda prokurator

SOFIA, czwartek

W dniu wczorajszym w procesie Petkowa i jego pomocników wystąpił główny oskarżyciel, który po szczegółowym zanalizowaniu zdradzieckiej działalności Petkowa zażądał dla niego kary śmierci.

Zamachy bombowe

W Berlinie

BERLIN, czwartek

Jak donoszą ze źródeł brytyjskich w nocy z wtorku na środę przed oczekiwanym przybyciem brytyjskiego ministra wojny Bellengera, na lotnisku Gatow pod Berlinem, które pełni obecnie funkcje brytyjskiej stacji lotniczej, wybuchły 4 granaty nieznanego pochodzenia

W Austrii

WIEDEŃ, czwartek

W nocy z wtorku na środę wykoleił się w pobliżu Mallnitz w okolicy Grossglockner pociąg wojskowy, wiozący żołnierzy brytyjskich na urlop do kraju. Jak się okazało, powodem katastrofy była bomba podłożona pod szyny.

MARSZ wydarzeń

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Gospodarczej Komisji ONZ Stany Zjednoczone wystąpiły przeciw projektowi wprowadzenia pod egidą ONZ kontroli międzynarodowej nad złożami nafty.

Dr. Horsten OTHE, przedstawiciel Ligi Spółdzielczej, uzasadniając ten projekt podkreślił, że „nafta nie zawsze stanowi przedmiot transakcji handlowych".

Że tak jest w istocie nie brak dowodów. Wystarczy przyjrzeć się wypadkom, jakie rozgrywają się na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz na południu Europy.

Tak np. w Palestynie prowokowane są konflikty między żydowskimi i arabskimi mieszkańcami, które później stanowią pretekst dla utrzymania angielskich wojsk okupacyjnych na obszarze, przez który przechodzą rurociągi naftowe z pól naftowych Iraku i Iranu do rafinerii w Haifie.

Innym przykładem może być udzielanie przez Stany Zjednoczone pożyczek Grecji i Turcji, które według słów demokratycznego senatora JOHNSONA, nie oznaczają nic innego, jak zabezpieczenie rockefellerowskiego trustu Standard Oil, który chce zdobyć światowy monopol na naftę. O tym pisał tygodnik „TIMES" należący do konkurencyjnej grupy Morgana

... głośno wszyscy mówili o Grecji i Turcji, lecz szeptano o oceanie nafty, znajdującym się na południu... Za milczącą aprobatą rządu amerykańskiego i angielskiego potężna grupa amerykańskich towarzystw naftowych zawarła szereg umów w celu opracowania i wykorzystania tego oceanu nafty".

Jaki był rezultat anglosaskiej „pomocy" dla Grecji i Turcji wie każdy.

Podobnie rzecz się ma z pożyczka dla Włoch. Po udzieleniu rządowi de Gasperi pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów amerykańscy monopoliści zażądali zapłaty. Amerykański koncern Standard Oil zwrócił się do rządu włoskiego o udzielenie mu monopolistycznych praw do poszukiwań nafty we Włoszech.

Nazwa Standard Oil nie jest obca Włochom. Przed wojną wydobycie nafty nie przekraczające 12.000 ton ropy naftowej. rocznie dokonywane było przez koncern włoski, którego 62 % akcji pozostawało w ręku tego koncernu.

To małe wydobycie ropy naftowej było rezultatem sabotażu nowych wierceń przez amerykańskich kapitalistów, którzy sztucznie chcieli utrzymać wysoką cenę na produkty naftowe.

Obecnie jednak, gdy odczuwa się brak produktów naftowych, a ceny poszły w górę, monopoliści amerykańscy szukają nowych źródeł nafty. W okolicach Modeny i Bolonii wielkie tereny otoczone zostały policją i zamknięte drutami kolczastymi. Jednocześnie prasa doniosła że rząd włoski udzielił nowej licencji na poszukiwanie nafty koncernowi Standard Oil, powołując się na to, że Włochom brak środków ku temu, by samodzielnie eksploatować źródła naftowe.

Oświadczenie to wywołało ostre sprzeciwy ze strony całej prasy włoskiej — nie wyłączając prasy katolickiej, która ostro atakuje rząd za oddanie włoskich pól naftowych amerykańskim kapitalistom.

Standard Oil pragnie otrzymać monopolistyczne prawo do poszukiwania i eksploatacji źródeł ropy naftowej we Włoszech. Jeżeli żądaniom tym rząd włoski nie uczyni zadość to nie dla tego, że liczy się z opinią społeczeństwa, ale po prostu że przeciw akcji „Standard Oil" zaprotestowały inne zagraniczne koncerny naftowe.

I teraz też wiadomo dlaczego USA występują przeciw międzynarodowej kontroli złóż ropy naftowej.

A. BRONOWSKI

Z Rady Bezpieczeństwa ONZ

DELEGACJA INDONEZJI weźmie udział w debatach

USA będą nadal popierać faszystów greckich

Nowy Jork, czwartek

Rada Bezpieczeństwa debatowała w dniu wczorajszym nad sprawą Grecji oraz sytuacji w Indonezji.

PRZEDSTAWICIEL STANÓW ZJEDNOCZONYCH JOHNSON W PRZEMÓWIENIU SWYM BRAŁ W OBRONĘ FASZYSTOWSKI RZĄD GRECKI I OZNAJMIŁ, ŻE STANY ZJEDNOCZONE DOSTARCZĄ GRECJI WSZYSTKICH ŚRODKÓW POTRZEBNYCH DLA UTRZYMANIA OBECNEGO REŻIMU.

Następnie delegat Stanów Zjednoczonych wysunął propozycję utworzenia na Bałkanach Komisji Narodów Zjednoczonych. Propozycja delegata Stanów Zjednoczonych napotkała na sprzeciw delegata radzieckiego, który oświadczył, że winę za obecną sytuację wewnętrzną w Grecji ponosi rząd grecki, który prowadzi politykę sprzeczną z wolą narodu.

Następnie omówione zostało zagadnienie czy należy dopuścić do obrad w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli Republiki Indonezyjskiej. Delegat holenderski sprzeciwił się przy poparciu delegata brytyjskiego dopuszczeniu tej delegacji, oświadczając, że Indonezja nie jest krajem suwerennym.

W wyniku głosowania Rada Bezpieczeństwa postanowiła dopuścić do obrad przedstawicieli Republiki Indonezyjskiej. Za wnioskiem o dopuszczenie delegacji indonezyjskiej głosowało 8 delegatów, przeciwko 3 — Anglii, Belgii i Francji

Z dziejów „denazifikacji" w Niemczech

Z Monachium donoszą, że bawarski minister denazifikacji musiał usunąć ze stanowiska prezesa sądu **STARNBERGA, który w zbyt rażący sposób faworyzował sądzoną właśnie przezeń wdowę po b. ministrze spraw wewnętrznych 3 Rzeszy FRICKU.** Starnberg zaprosił wdowę po Fricku na obiad, a podczas rozprawy usiłował zbijać zeznania świadków oskarżenia. Proces wznowiono pod innym kierownictwem.

Na festiwalu w Pradze

Polska - Austria 9:5

Praga (tel. wł.) W ramach festiwalu młodzieżowego w Pradze rozpoczął się we wtorek turniej bokserski. W pierwszym spotkaniu rep. młodzieżowa Polski wygrała z Austrią 9:5. Punkty dla reprezentacji Polski zdobyli Szenfag, Sieradzan, Ambroz, Kaczmarek i Kossowski. **Szczegóły znajdą czytelnicy w ostatnim tygodniku „Sport".**

USA finansują działania wojenne w Indonezji

HAGA, czwartek

Prasa holenderska przyznaje, że armia holenderska prowadzi w dalszym ciągu wojnę w Indonezji. Jedna z katolickich gazet holenderskich pisze, że holenderscy żołnierze i oficerowie pragną doprowadzić swoje działania do końca, aby całkowicie okupować wyspy Jawę, Sumatrę i Madurę.

„New York Post" przynosi ciekawy artykuł Harolda Ickesa, byłego ministra w gabinecie Roosevelta, omawiający sprawę pożyczki, przyznanej niedawno Holandii przez **Bank Międzynarodowy.** Jak wiadomo **pożyczka ta została udzielona z zastrzeżeniem, że zostanie ona zużyta wyłącznie na cele odbudowy gospodarczej Holandii, a nie na wojnę z Indonezją.** Ickes zastanawia się, czy spełnienie tego warunku przez Holandię będzie możliwe i dochodzi do wniosku, że pożyczka Banku Międzynarodowego, zwalniając pewne fundusze w budżecie holenderskim, pozwoli zużyć je na cele wojenne.

Autor artykułu przytacza na potwierdzenie swojej tezy oświadczenie dyrektora Banku Międzynarodowego MAC CLOY'A, który przyznał, że udzielenie pożyczki Holandii przyczyni się do finansowania wojny z Indonezją.

W Grecji

ATENY, czwartek.

Wiadomości nadchodzące z Aten wskazują na to, iż społeczeństwo greckie jest w najwyższym stopniu zaniepokojone rozmiarami wmięszania się USA w wewnętrzne sprawy Grecji. Według zapowiedzi kierowniczych kół w USA Stany Zjednoczone udzielić miały Grecji tylko pomocy gospodarczej. Tymczasem amerykańska misja w Grecji zajmuje się sprawami nie mającymi nic wspólnego z gospodarką kraju, natomiast misja ta współpracuje w planie operacji rządowych przeciwko partyzantom greckim. Również rozgoryczenie budzi okoliczność, że pożyczka amerykańska jest obracana wyłącznie na cele wojenne.

DWIGHT GRISWOLD



szef misji amerykańskiej w Grecji

Przegląd prasy zagranicznej

Комсомольская правда

Орган Центрального и Московского Комитетов ВЛКСМ

Wielki poeta Henryk Heine opisując w swym utworze „Baśń zimowa" podróż do Prus, opowiada o urzędnikach celnych, którzy skrupulatnie badali zawartość jego walizki na granicy pruskiej. Heine z uśmiechem powiedział urzędnikom celnym: „Nic w moich walizach nie znajdziecie i na daremny jest wasz trud, gdyż właściwa kontrabanda znajduje się w mojej głowie, nie bojąc się zupełnie waszej rewizji".

Potomkowie starych niemieckich osłów urzędniczych stworzyli w naszych czasach reżim faszystowski i zamiast szukania zakazanych książek po walizach w całym kraju, postanowili po prostu spalić dzieła geniuszy literatury światowej, i w tej liczbie również dzieła Henryka Heinego. Wiele doniosłych rzeczy wydarzyło się od tego czasu na świecie. Jednakże przewodniczący komisji dla badania działalności antyamerykańskiej Martin zamierza najwidoczniej pójść w ślady niefortunnych podpalaczy książek i korektorów myśli ludzkiej. Według informacji dziennika New Republic w głowie przewodniczącego komisji dla badania działalności antyamerykańskiej zrodził się nowy chociaż nie zupełnie oryginalny pomysł kontrolowania myśli swoich współobywateli.

Brzmi to wprawdzie jak anegdotka, która niestety jest obrazem współczesnej demokracji amerykańskiej.

W kołach postępowych Stanów Zjednoczonych krąży żartobliwe powiedzonko, że gdyby wielcy amerykańscy mężowie stanu Tomasz Jefferson i Abraham Lincoln żyli w naszych czasach, byliby oni w wyniku kontrolowania zakazanych myśli i powszechnego stosowania usankcjonowanego szpiclowania, zwolnieni i wydaleni z urzędów państwowych jako elementy niebezpieczne, a możliwe nawet, że zasłużyliby na karę więzienia za swe przekonania polityczne.

Chiny nie otrzymają pomocy UNRRA

NIESPRAWIEDLIWY PODZIAŁ DARÓW PRZEZ CZANG-KAI-SZEKA



W związku z tym, że Czang-Kai-Szek nie dopuszcza pomocy UNRRA na tereny opanowane przez komunistów i przeciwstawia się uparcie sprawiedliwemu podziałowi nadsyłanych towarów, wstrzymane zostały dostawy UNRRA dla Chin.

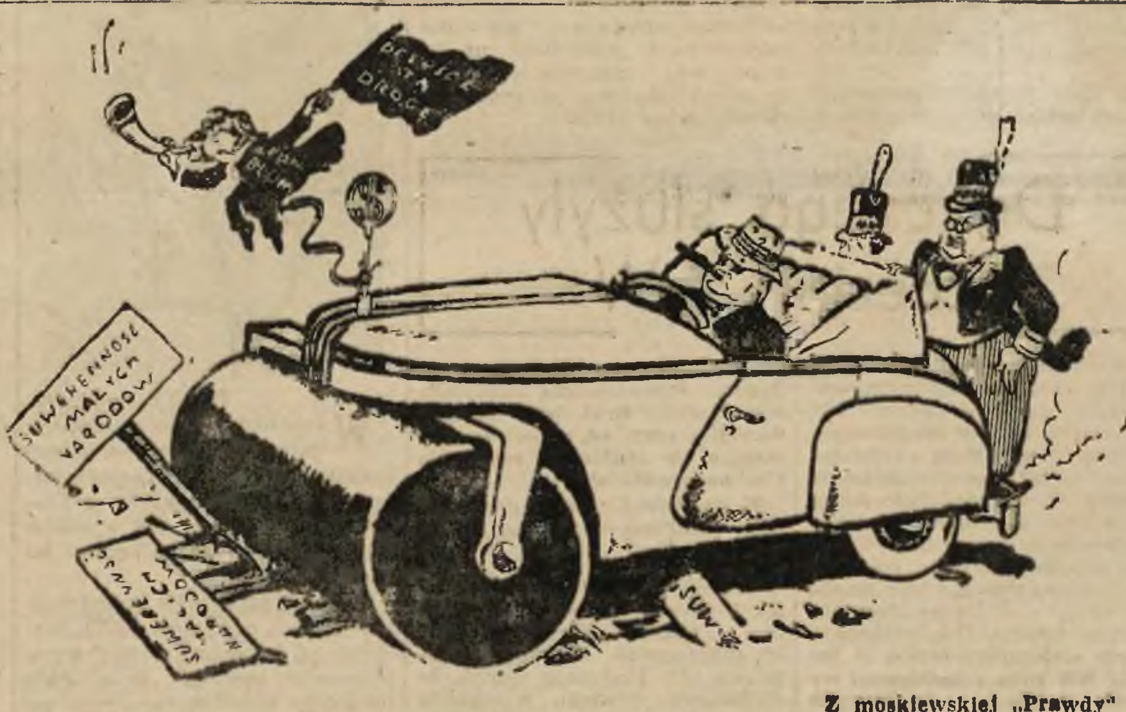
Według oficjalnego komunikatu wydanego przez zarząd UNRRA, wszystkie przesyłki do Chin zostały wstrzymane „do czasu uregulowania przez filię UNRRA na terenie Chin z władzami Kuomintagu, sprawy sprawiedliwego wykonywania przewidzianego programu i przesyłania na tereny opanowane przez wojska komunistów należnych im przydziałów." Wszystkie towary zostały na razie zakwestionowane przez oddział chiński UNRRA.

Według sprawozdania UNRRA z 83.000 ton towarów, przewidzianych zasadniczo do dostawy na tereny komunistyczne, dotarło na miejsce przeznaczenia zaledwie 33.000 ton.

Redukcja urzędników we Francii

PARYŻ, czwartek.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o zredukowaniu ogólnej liczby urzędników o 300 tys. osób. **Ustawa ta została uchwalona większością 409 głosów przeciwko 184. Członkowie grupy parlamentarnej partii komunistycznej głosowali przeciwko tej ustawie.**



Z moskiewskiej „Prawdy"

Jak sobie niektórzy amerykańscy panowie przedstawiają drogę ku „zjednoczeniu Europy".

Reuter nie będzie burmistrzem Berlina

Komendantura sojusznicza w Berlinie, zawiadomiła oficjalnie przewodniczącego berlińskiej Rady Miejskiej, że nie może zatwierdzić wyboru dr. ERNSTA REUTERA na stanowisko nadburmistrza Berlina.

Nie w sierpniu a we wrześniu

przyjedzie PTK Budapeszt

Jak nam komunikuje zarząd AKS-u w Chorzowie drużyna węgierska PTK (Hungaria) przesunęła swe tournee w Polsce z 10—20 bm. na termin od 9 do 18 września. Jako powód Węgrzy podają trudności w uzyskaniu wiz przejazdowych przez Czechosłowację.

Wobec takiego stanu rzeczy zarząd AKS-u zakontraktował czeską drużynę ligową SK Liben.

Czesi rozegrają dwa spotkania. 30 bm. z AKS-em w Chorzowie i 31 bm. z Wisłą w Krakowie.

JAK ODBUDOWUJE SIĘ JUGOSŁAWIA

BELGRAD, czwartek.

Jugosławia ogarnięta jest kipiącą, twórczą pracą. Zakłady przemysłowe, koleje, elektrownie i kopalnie pracują wedle precyzyjnie opracowanego planu. Rodzima i zagraniczna reakcja z nieukrytą wrogością patrzy na sukcesy młodej demokratycznej Jugosławii. Liczyła ona na osłabienie gospodarcze Jugosławii oraz na jej narodowościowe rozczłonkowanie. Kłamstwem i oszczerstwem starała się zdyskredytować osiągnięcia młodej Jugosławii. **LUD PRACOWAŁ JEDNAK Z ENTUZJAZMEM.** Zlikwidowano gospodarcze i techniczne zacofanie, wzmocniono potęgę obronną kraju, nastąpił wzrost wydajności unarodowionego przemysłu. Co ma dać Jugosławii nowy plan 5-letni wskazują następujące cyfry: **Z wykonaniem planu 5-letniego hutnictwo zwiększy swą wydajność 7 razy w porównaniu z r. 1939, produkcja artykułów chemicznych — 9 razy, elektrycznych — 9 razy, materiałów budowlanych — 8 razy.** Ropy naftowej w Jugosławii nie wydobywano prawie wcale, gdyż przeszkadzali temu monopoliści zagraniczni, którzy tu wwozili ropę, naftę i benzynę. **Produkcja tej gałęzi przemysłu w r. 1950 wzrośnie aż 450 razy w porównaniu z r. 1939.** Obszar pól uprawnych zwiększy się w tym czasie o niespełna pół miliona hektarów.

Prof. Eugeniusz Warga

PLAN MARSHALLA i KRYZYS w USA

Sześć miesięcy temu pisałem, że następny kryzys ekonomiczny w Stanach Zjednoczonych rozpocznie się nie później niż w roku 1948. Rozwój gospodarki amerykańskiej w ciągu tego okresu czasu wskazuje na szybkie dojrzewanie kryzysu.

Faktycznie kryzys w USA już się rozpoczął, ale twierdzić to z całą pewnością będzie można dopiero później.

W ciągu ostatnich miesięcy nie zanotowano w Stanach Zjednoczonych wzrostu produkcji, który był charakterystyczny dla drugiej połowy ub. roku.

Ciągle wzrastająca ilość wyprodukowanych towarów gromadzi się po składach fabrycznych, po magazynach sprzedawców hurtowych i detalicznych.

Według ostatnio opublikowanych cyfr ogólna wartość towarów nagromadzonych w Stanach Zjednoczonych dosięga obecnie 35.000.000.000 dolarów

Dzisiaj w całych Stanach Zjednoczonych powszechnie dopuszcza się możliwość nadejścia kryzysu. Jednakże słowo **„kryzys"** jest dyskretnie zamieniane na bardziej niewinne wyrażenia, jak: **„depresja" „recesja"** itp.

PROBLEM CEN

Wiadomo, że Truman doradził kapitalistom, aby dobrowolnie obniżyli ceny w tym celu, aby uchronić się od kryzysu. To oczywiście jest absurdem, ponieważ **kapitaliści nigdy dobrowolnie nie zgodzą się na obniżenie cen swoich towarów, mając sposobność sprzedawania ich z większym zyskiem.**

Ale nawet gdyby kapitaliści amerykańscy uczynili to, rezultatem byłoby tylko przyspieszenie nadejścia kryzysu

Oczekując dalszego spadku cen wszyscy przestaliby tymczasowo robić zakupy; producenci i kupcy zwlekaliby z nowymi zamówieniami i sprzedawali swoje stare zapasy, a szarzy obywatele USA, oczekując zniżki cen, przestaliby tymczasem kupować obuwie, ubrania, meble itp.

Rezultatem tego byłby natychmiastowy krach.

Ceny spadną nie wskutek dobrowolnej akcji ze strony kapitalistów — **spadek cen będzie nagły i będzie rezultatem kryzysu.**

Kraje zubożałe przez wojnę nie mają nadwyżek towarowych, które mogłyby sprzedać Stanom Zjednoczonym w zamian za towary amerykańskie. Ale i nawet gdyby miały takie towary, ich importowi do USA i sprzedaży na tamtejszym rynku stoją na przeszkodzie wysokie cła amerykańskie.

„Plan Marshalla" powinien być rozpatrywany w świetle tych faktów. **Ekonomiczny cel tego planu sprowadza się do umożliwienia Stanom Zjednoczonym zwiększenia sprzedaży towarów na rynkach zagranicznych bez konieczności importowania w zamian towarów z zagranicy.**

W ten sposób byłoby możliwym złagodzić zbliżający się kryzys i odwlec spadek cen.

FORSOWANIE EKSPORTU

Kapitał monopolistyczny w Stanach Zjednoczonych próbuje złagodzić kryzys i uchronić się przed nieuniknioną zniżką cen

Czyni to, zwiększając sprzedaż na rynkach światowych tych towarów, które nie może sprzedać na rynku wewnętrznym z powodu wysokich cen i nierównomiernego obecnie rozdziału dochodu narodowego.

Przeważająca większość krajów kapitalistycznych jednakże nie ma dolarów ani złota, aby zapłacić za zakupy amerykańskich towarów.

CELE POLITYCZNE

Plan Marshalla ma też daleko idące cele polityczne w Europie, które pokrótce mogą być sformułowane w ten sposób.

1. UTWORZENIE BLOKU ZACHODNIEGO POD KONTROLĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. TEN KROK JEST POLITYCZNIE NAJWAŻNIEJSZY.

Blok zachodni byłby antyradziecki. W tym sensie plan Marshalla jest próbą rozszerzenia na całą Europę polityki Trumana, prowadzonej w Grecji, Turcji i Iranie.

2. STWORZENIE Z NIEMIEC (ZA WYJĄTKIEM STREFY RADZIECKIEJ) WOJSKOWEJ BAZY AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU W SERCU EUROPY.

Tym manewrem autorzy planu **Marshalla chcą odebrać W. Brytanii** kontrolę nad Zagłębiem Ruhry i zachować zasadę prywatnej własności niemieckich przedsiębiorstw.

Planują oni odbudowę przemysłu Ruhry z pomocą amerykańskich techników i finansowana **przez amerykańską** 300.000.000.000 dolarową pożyczkę.

3. Odrodzić kraje Europy środkowo - wschodniej, a szczególnie nowe demokracje ludowe od wpływów zagranicznej polityki Związku Radzieckiego, przyciągnąć je na stronę Stanów Zjednoczonych, w ten sposób zmieniając te kraje w państwa kapitalistyczne a prowadzące politykę wewnętrzną utartymi drogami demo-burżuazji.

Rządy krajów Europy środkowo - wschodniej które w sposób właściwy ocenily interesy swoich **narodów, odmówiły zapłacenia tak wysokiej ceny za „pomoc amerykańską".**

„Plan Marshalla" ucierpiał już poważnie z powodu odmowy tych państw wzięcia udziału w jego realizacji.

OPOZYCJA

Opozycja jaką spotkali autorzy „planu Marshalla" w sprawie odbudowy Niemiec ze strony Francji i W. Brytanii wskazuje, że pertraktacje będą dłuższe i bardziej skomplikowane niż się spodziewano.

Szczególnie Francuzi są przeciwni odbudowie Ruhry, którą słusznie uważają za zagrażającą jej bezpieczeństwu.

Opozycja do „planu Marshalla" wzrasta wśród mas pracujących w Europie i kół postępowych w Stanach Zjednoczonych.

Dlatego kryzys ekonomiczny w Stanach Zjednoczonych wybuchnie prawdopodobnie przed zakończeniem opracowania tego „planu".

Ale kiedy kryzys wybuchnie podatnicy amerykańscy będą prawdopodobnie przeciw udzielaniu Europie nowych wielkich kredytów z funduszów państwowych.

Dlatego urzeczywistnienie „planu Marshalla", który przede wszystkim służy gospodarczym i politycznym interesom amerykańskiego kapitału monopolistycznego, nie może być uważane za pewne.

Oto fakty, o których należy pamiętać, dyskutując „plan Marshalla" w świetle ostatnich cyfr dotyczących gospodarki amerykańskiej.

Prof EUGENIUSZ WARGA
Członek Akademii Nauk. ZSRR.

Niepokojący objaw

Nieuczciwość ludzka potrafi czasami wypaczyć najpiękniejsze idee. Ostatnio mamy tego nowy przykład.

Dzięki staraniom łódzkiego OKZZ uzyskano poważną zmianę świadczeń chorobowych ze strony Ubezpieczalni Społecznej.

Związki zawodowe broniąc interesów pracujących osiągnęły podniesienie stawki zasiłku chorobowego do wysokości 70 proc. dniówki i udało im się uzyskać zgodę Ubezpieczalni na wypłacenie zasiłku już od pierwszego dnia choroby.

Nie ulega wątpliwości, że jest to poważnym osiągnięciem socjalnym ludzi pracy, zabezpieczając ich materialnie na wypadek choroby. Jednakże ten sukces związków zawodowych wywołał zupełnie nieprzewidziane skutki.

Przed wprowadzeniem powyższej zmiany wypłacano miesięcznie około 50 tys. dniówek zasiłku chorobowego. Natychmiast po wprowadzeniu nowych warunków wypłaty, ilość dniówek wzrosła do 106 tys. miesięcznie. Jest rzeczą jasną, że nie mamy tu do czynienia z „przypadkowym" wzrostem, który nastąpił momentalnie po podwyższeniu zasiłku i wprowadzeniu go od pierwszego dnia choroby. Dla każdego, kto porówna cyfrę 106 tys. z 50-tysiącami nie może ulegać wątpliwości, że poważna ilość aspołecznych pracowników opuszcza prace z błahych powodów, a niewątpliwie często symuluje choroby przed lekarzem chcąc uzyskać jego zaświadczenie.

Memy tu do czynienia z objawem groźnym z dwóch względów. Po pierwsze świadczy on o wyjątkowo niesumiennym i aspołecznym stosunku poważnej ilości pracowników do swoich obowiązków zawodowych. Po drugie te symulacje i nieusprawiedliwione opuszczenia pracy przyczyniają olbrzymie szkody Państwu w okresie, kiedy całe siły narodu należy skupić nad odbudową kraju.

Według posiadanych przez nas informacji w dniu 24 lipca br. w przemyśle węglowym z nieuzasadnionych powodów nie przyszło do pracy 4.049 ludzi, tj. 2,05 proc. ogólnej ilości pracowników tego kluczowego przemysłu.

Zastanówmy się co oznacza dla nas nieobecność tak poważnej ilości ludzi przy pracy w przemyśle węglowym. Gdyby taka sama ilość ludzi nie przychodziła do pracy codziennie, to wyniosłoby to blisko półtora miliona straconych dniówek rocznie, co kosztowało by nas ponad 1,700 tys. ton straconego węgla, który jest naszą walutą, który jest nieodzowny przy odbudowie kraju i stanowi podstawę wzrostu autorytetu gospod. Polski za granicą.

Niewątpliwie straty, spowodowane symulowaniem choroby i wykorzystywaniem ustawodawstwa pracy stanowią tylko ułamek tej cyfry, ale już sama jej wielkość mówi o powadze zagadnienia.

Te same związki zawodowe, które działając w słusznej obronie interesów świata pracy wywalczyły podwyżkę świadczeń chorobowych, te same związki muszą przystąpić obecnie do jak najenergiczniejszej walki z nadużyciami w tej dziedzinie. Od lekarzy należy żądać większej czujności przy wydawaniu zaświadczeń chorobowych.

Należało by się zastanowić nad stworzeniem przy zakładach specjalnych referatów współpracy z Ubezpieczalnią Społeczną. Referaty takie byłyby powołane zarówno do zwalczania nadużyć jak i do opieki nad rzeczywiście chorymi pracownikami.

Jedno nie ulega najmniejszej kwestii, nieuczciwe wykorzystywanie świadczeń chorobowych, będące typowym przykładem pookupacyjnej demoralizacji części narodu, musi być jak najszybciej zlikwidowane, podobnie jak wszelkie inne objawy niewłaściwego stosunku do pracy, przyczyniające niepowetowane straty Państwu.

K. J.

Z CAŁEGO KRAJU

GDAŃSK

DOKP WYRÓWNAŁ ZIMOWE STRATY W PAROWOZACH

Dyrekcja Kolei w Gdańsku opublikowała sprawozdanie, z którego wynika, że odrobione zostały straty w stanie parowozów, jakie wyrządziła ostatnia zima. W trzech miesiącach tutejsze warsztaty kolejowe z Bydgoszczą na czele, oddały do użytku 92 lokomotywy. Pozwoliło to sprostać większemu ruchowi pasażerskiemu. Ruch towarowy wzrósł w załadowaniach o 30%, a w rozładunkach o 50%.

SOPOT

NOWY KURS DLA RYBAKÓW

Ośrodek wykształcenia rybackiego SGGW w Kadynach otwiera z dniem 1 września br. — w okresie połowów jesiennych — II kurs dla rybaków słodkowodnych, morskich i przybrzeżnych. Czas trwania kursu przewidziany jest na okres 5 tygodni, przy czym uczestników kursu będzie obowiązywała opłata 500 zł tytułem wpisowego i kosztów na pomoce naukowe, poza tym nauka będzie bezpłatna.

DZIEDZICE

PRZYJAZD REPATRIANTÓW Z ZACHODU

Na punkt etapowy w Dziedzicach nie nadeszły w kilku ostatnich dniach transporty zbiorowe repatriantów, przyjechało zaś indywidualnie 7 osób, z czego 5 z Francji, a po jednej z Czechosłowacji i Jugosławii. Do Katowic przybył natomiast z Gdańska transport repatriantów z Anglii, liczący 450 osób. 138 repatriantów pozostało w Katowicach, reszta zaś rozjechała się pociągami osobowymi w różnych kierunkach.

KRAKÓW

DELEGAT POLONII AMERYKAŃSKIEJ ZWIEDZA KOLONIE PCK

Delegat Rady Polonii Amerykańskiej dyr. Schwarc zwiedził ostatnio dwie kolonie PCK na terenie woj. krakowskiego. Były to kolonie w Kowańcu koło Nowego Targu, gdzie przebywa obecnie w trzech domach około 100 młodzieży, w wieku od 7 do 14 lat i kolonia w Zakopanem dla chłopców w wieku od 8 do 18 lat.

Gość amerykański zwiedził również sanatorium PCK w Zakopanem i zapoznał się z potrzebami tego zakładu.

WROCŁAW

ABISYŃCZYCY KUPUJĄ POLSKIE LALKI

Z Addis-Abeby nadszedł telegram — zamówienie na znane w całym świecie nasze artystyczne wyroby rękodzielnicze. Zamówienia takie przychodzą i z Francji, i z Ameryki. Zagranicy podobają się laleczki typu ludowego, które robi Maria Lanzberg w Górze Śląskiej. Przed samą wojną Ameryka zamówiła 10 tys. takich laleczek.

Pani Lanzbergowa, repatriantka z Wilna, przyjechała tu z całą grupą hafciarek i zamierza uruchomić w Górze Śląskiej tkalnię wileńskich kilimów i haftów.

GÓRNICY KOPALNI »BYTOM«

CHCĄ ZDOBYĆ SZTANDAR PRZECHODNI ZA REKORDOWĄ WYDAJNOŚĆ

Kop. „Bytom" w miesiącu lipcu br. przekroczyła po raz pierwszy od jej uruchomienia po wojnie wyznaczoną jej normę wydobywczą. Wykonała plan **w 104 procentach.** Norma wydobywcza w tym miesiącu wynosiła **100 tys. t.** Wydobyto **102.882 ton.**

W wyniku tego sukcesu **kop. „Bytom" wyróżniona została w specjalnym okólniku Ministerstwa Przemysłu, a górnicy otrzymują specjalne premie.**

Co wpłynęło na podniesienie wydobycia, do tego stopnia, że **kop. „Bytom" ma możliwości zdobycia szandaru przechodniego w sierpniu.**

Kop. „Bytom" ma 3.437 ludzi załogi. Jest kopalnią dosyć młodą, a poza tym prawie w 70% zelektryfikowaną. Wszystkie maszyny i pompy włącznie z maszyną wyciągową i kompresorami poruszane są elektrycznością. Roboty górnicze przeprowadzane są na 11 pokładach. Jak dalece kopalnia jest zmechanizowana, niech świadczy to, że np. posiada ona aż 242 małe wentylatory do przewietrzenia przodków, 22-kilometrowy przewóz elektryczny na dole, 16 elektrowozów w ruchu, 750 szt. silników elektrycznych różnego typu i wielkości, nowoczesną płuczkę, wialnię węgla i wiele in. Nowocześnie urządzona sortownia załadować może ok. 200 wagonów kolejowych dziennie.

Tajemnica ostatniego sukcesu leży przede wszystkim w dobrej organizacji pracy na dole, jak również, co jest nie mniej istotne, w dobrej organizacji zaopatrzenia i instytucyj socjalnych kopalni. Trzeba obiektywnie przyznać, że **gdzie jak gdzie, ale na kop. „Bytom" sprawnie pracują np. sklepy rozdzielcze spółdzielni zamkniętej.** Robotnicy, czy ich żony otrzymują przydziały w terminach przewidzianych, przy sklepach na ogół nie ma ogonków itp.

W kop. „Bytom" **ożywioną działalność przejawiają trójki dla walki ze szkodnictwem i marnotrawstwem. Tow. z PPR i PPS członkowie trójek na powierzchni i na dole utrzymują ścisły kontakt z dyrektorem tow. Meisnerem (PPS), z wicedyrektorem tow. Koćmą (PPR), który równocześnie ma powierzoną pieczę nad pracą trójek.** W naradach wytwórczych biorą również udział towarzysze z trójek, wskazując na wszystkie dostrzeżone braki, nieporządki, czy niedociągnięcia. Na dole wprowadzono ciekawą inowację. Aby zapobiec sabotażom, czy kradzieżom w przerwach między zmianami, ze zmiany kończącej dniówkę zostaje dwóch towarzyszy, którzy zdają oddziały dozorowi rozpoczynającemu dniówkę. Towarzysze **informują dozór górniczy o ewent. „czułych punktach" na dole, na które ci powinni zwrócić uwagę, wskazują im potrzebę zabudowy tego czy innego chodnika itp.** Taka współpraca daje najlepsze rezultaty. **Kradzieże i wszelkie inne szkodnictwo zostało na kop. „Bytom" zlikwidowane w poważnej mierze.**

Są braki narzędzi i maszyn pomocniczych do produkcji. Warsztaty mechaniczne starają się wykonać we własnym zakresie wszystko, co tylko jest możliwe.

Towarzysze z PPR i PPS kierują kopalnią i — kierują dobrze. Kopalnia „Bytom" chce wykonać plan węglowy na miesiąc sierpień i tak go przekroczyć, aby otrzymać sztandar przechodni.

Życzymy kierownictwu i załodze kopalni powodzenia w osiągnięciu swych ambitnych zamierzeń.

(T. B.)

* * *

Dn. 31. 7 zamieściliśmy w „Trybunie Czytelników" list p. t. „Lepsi goście na kop. „Bytom". Po sprawdzeniu faktów zawartych w liście okazało się, że są one nieprawdziwe. Niech powyższy artykuł posłuży jako sprostowanie i naprawi krzywdę wyrządzoną zespołowi kop. „Bytom" nie ze złej woli nawet.

(Red.)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Dlaczego zabrano krowę?

Ob. Karkowski M. (Witów pow. Nysa) pisze:

W czerwcu br. Starostwo Powiatowe w Nysie przydzieliło krowę poniemiecką, należącą do mnie kierownikowi tut. szkoły. Jestem repatriantem ze wschodu. W czerwcu 1945 r. objąłem gospodarkę 8 ha ziemi w gromadzie Nowy Świętów, wraz z dwiema zamężnymi córkami tj. 3 rodziny pod jednym dachem. Miałem jedną własną krowę. Wydając jedną z córek za mąż dałem jej własną krowę. Druga córka, jej mąż, żona moja i ja pozostaliśmy na gospodarstwie z tą poniemiecką krową. Obecnie zabrano mi tę krowę.

Wobec takiego stanu rzeczy nie pozostaje mi nic innego jak gospodarkę porzucić, gdyż każdy zrozumie, że nie ma gospodar. bez krowy. Czy pracownikowi państwowemu nauczycielowi, mieszkającemu wspólnie z żoną nauczycielką przysługuje krowa w myśl ustawy?

x x x

Czekamy na wyjaśnienie Starostwa w Nysie (Red.).

Źle przyjmuje się reemigrantów w K. Górze

Ob. Kirsztein M. (Kamienna Góra ul. M. Konopnickiej 27/6) pisze:

Ostatnio przybyły do Kamiennej Góry rodziny repatriantów z Francji. W Kamiennej Górze umieszczono nas w świetlicy składającej się z trzech pokoi o rozmiarze 4 x 3 m. W tych pokojach czternaście osób mieszkało dwa tygodnie. Wreszcie jedna z rodzin otrzymała mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiem, że na terenie miasta zajmują mieszkania dość obszerne samotni kawalerowie lub panny. Gdy następne dwie rodziny do dnia 30 lipca mieszkań nie otrzymały pokazałem im kilka takich mieszkań. W Refer Mieszkaniowym zbywano tych ludzi słowami: „to już zarezerwowane dla pracownika Starostwa", „tamto dla jakiegoś urzędnika". Ostatnio jedna z tych rodzin otrzymała przydział na mieszkanie, w którym trzeba było przeprowadzić mały remont. By przeprowadzić remont należało wnieść podanie do Wydz. Budowlanego podpisane przez burmistrza. Pan burmistrz nie chciał tego podania podpisać tłumacząc się tym, że musi się poinformować w Ref. Mieszkaniowym bo prawdopodobnie na wyżej wymienione mieszkanie miał mieć przydział urzędnik fabryki skór. W międzyczasie przyjechała tu jeszcze jedna rodzina z Francji. Jest to doskonały radio-technik. Następnego dnia po przyjeździe rozpoczął pracę w miejskim radio-węźle. I znów ta sama historia z mieszkaniem.

Reemigranci z Francji przyjeżdżają nie tylko do Kamiennej Góry i nie tylko po 3 rodziny. Główna ich masa osiada w Zagłębiu Węglowym i chociaż tutaj trudności mieszkaniowe są na pewno większe aniżeli w Kamiennej Górze, jednak podobnych skarg nie słyszeliśmy. Trzeba maksymalnie pomagać tym ludziom, którzy po wielu latach tułaczki wrócili do ojczyzny by pracować dla niej. Zarząd Miejski Kamiennej Góry prosimy o poinformowanie nas jakie środki zostały przedsięwzięte, aby uzyskać mieszkania dla reemigrantów. (Red.).

Porządek czy nieporządek?

Ob. A. Kowalew skarży się na ustalony porządek otrzymywania miesięcznych biletów ulgowych na kolei.

Okazuje się, że **ażeby taki bilet otrzymać, trzeba podjąć blankiet w kasie, wypełnić go, i zaopatrzyć w fotografię, poświadczyć u pracodawcy, poświadczyć zameldowanie. Nie wystarczają jednak te stwierdzenia pracy oraz zamieszkania poza jej miejscem (urzędowe i z pieczęciami). Należy oprócz tego zgłaszając się w kasie wręczyć pisemne podanie, znów z poświadczeniem pracodawcy (na legitymacji, potrzebne to jest co miesiąc). W rezultacie ten gąszcz biurokracji przy nienadzwyczajnej biegłości kasjerów stacyjnych stwarza nieopisany chaos, stratę czasu masy ludzi.**

Popatrzcie, obywatele na małą halę stacji katowickiej, w pierwszych dniach miesiąca. Co się tam dzieje. I zaproście na te oględziny urzędników z DOKP.

* * *

Uważamy, że DOKP Katowice winna zastanowić się nad możliwością uproszczenia procesu wydawania ulgowych biletów miesięcznych. Nie wiemy, czy jest możliwe na miejscu zmieniać przepisy, ale na pewno można, szczególnie w pierwszych dniach miesiąca zwiększyć liczbę kas załatwiających te bilety. A może uda się to rozwiązać przez Zw. Zaw. w miejscach pracy? Prosimy wypowiedzieć się w tej sprawie.

(Rrd.).

Odpowiedzi „Trybuny Czytelników"

Ob. Burek Anna — Piotrowice. Niestety nic Wam pomóc nie możemy, ponieważ jak wynika z uzasadnienia decyzji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Katowicach orzeczenie jej jest słuszne.

Kuracjusz—Zabrze. Choć poruszacie ciekawe zagadnienia, jednak z zasady z anonimów nie korzystamy.

Erwin Halemba — Pszczyna. Skierowaliśmy do Delegatury Komisji Specjalnej w Pszczynie.

J. B. — Namysłów. Przekazaliśmy P. U. R-owi w Katowicach.

Pracownicy Przemysłu Hutniczego — Zawiercie. Podajcie dokładnie adres kina, oraz nazwisko i adres kogoś, kto w waszym imieniu występuje, inaczej list musimy traktować jako anonim.

Ob. F. J. Zabrze — Zwróćcie się do Wydziału Szkol. Zawodowego w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach.

Ob. H. D. Katowice. — Nie znając sprawy nie możemy Wam nic pomóc. Napiszcie dokładnie lub przyjdźcie osobiście.

Przed akcją pobierania podatku gruntowego w naturze

(j. s.) W dniach 11 i 12 b. m. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyła się odprawa powiatowych pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego. Odprawa ta zwołana została w związku z wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów (z dnia 9. lipca 1947 r.) o obowiązku uiszczania przez gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach.

Jak już ostatnio informowaliśmy, w czerwcu br. weszła w życie ustawa o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego od rolników. Ustawa ta nakazuje nadzór nad ściąganiem podatku gruntowego przez samorządy terytorialne przekazać specjalnie w tym celu powołanym poborcom społecznym.

Dotychczas w każdym powiecie województwa akcję ściągania podatków kontrolowali powiatowi pełnomocnicy rządowi.. Wobec nowych zadań odnośnie nadzoru nad ściąganiem podatku w naturze, należało instrukcję Rady Ministrów przedłożyć pełnomocnikom powiatowym i poinformować ich jak mają dalej na swym terenie akcję tę prowadzić.

W pierwszym dniu zjazdu odbyło się przeszkolenie ogólne. M. in. zaznajomiono pełnomocników z wydanymi ostatnio instrukcjami i zarządzeniami. Przeszkolenie odbyło się w obecności Woj. Pełnomocnika **ob. Kołłątaja** i jego zastępcy ob. **Maciukiewicza.**

W dniu tym przedstawiciel „Społem", ob. **Jermanowski** omówił organizację punktów zsypu ziemiopłodów.

W drugim dniu zjazdu poszczególni pełnomocnicy powiatowi składali sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności. W sprawozdaniach zwracali oni główną uwagę na przebieg akcji wymiaru i poboru podatku gruntowego przeprowadzonej przez samorządy terytorialne. Wskazywano również na istniejącą mniej lub więcej harmonijną współpracę ze starostami, Urzędem Skarbowym i samorządem na szczeblu powiatowym i gminnym.

Z kolei wygłoszono obszerne referaty, omawiające podstawowe rozporządzenia i uchwały Rady Ministrów.

Ob. **Łasiewicki**, inspektor wojewódzki omówił ogólnie akcję szkoleniową i organizację biur w powiatach oraz instrukcje personalne dotyczące doboru poborców społecznych. Ludzie na to odpowiedzialne stanowisko powinni zostać wytypowani przez poszczególne rady narodowe i partie polityczne.

W dyskusji poruszono wszystkie sprawy związane z akcją ściągania podatku gruntowego w naturze. W najbliższych dwóch tygodniach powiatowi pełnomocnicy zorganizują na szczeblach powiatowych sieć poborców społecznych, kórzy już od września br. rozpoczną swą pracę.

Walka z przestępczością u dzieci

Wzmożona akcja zwalczania przestępczości u dzieci, prowadzona przez Milicję Obywatelską w Łodzi, daje pomyślne rezultaty. Dzięki pracy izb zatrzymań, do których kierowane są dzieci zajmujące się handlem ulicznym, włóczęgostwem oraz młodociani przestępcy, 80 proc. wychowanków ulicy, którym groziło całkowite wykolejenie wraca do normalnego życia. Dzieciom którym nie grozi dochodzenie sądowe, przekazywane są do zakładu rozdzielczo - obserwacyjnego, skąd przesyłane są do różnych domów dziecka lub do rodzin zastępczych. Większość dzieci z zakładu rozdzielczego znajduje opiekę u rodzin zastępczych. W tej chwili w mieście wychowuje się w rodzinach tych 1200 dzieci.

Dzieci, które weszły w kolizję z prawem i mają wyroki sądowe, kierowane są do specjalnych zakładów zamkniętych o charakterze wychowawczo profilaktycznym. 48 chłopców mieszkających m. in. w domu chłopców w Łagówku, korzysta ze specjalnej szkoły o programie szkoły powszechnej oraz uczy się zawodu.

List z Warszawy

(Korespondencja własna)

Zmienia się Warszawa. Zabudowana będzie racjonalniej, będzie może i tamtej dawnej Warszawy wspanialsza, ale będzie inna. Te same pozostaną tylko Łazienki...

Bo zawierucha wojenna, ścierając niemal miasto z powierzchni ziemi — oszczędziła dziwnie ten zakątek zieleni, tak ściśle związany z życiem każdego rdzennego warszawiaka. Wiele wyznań miłosnych wysłuchały w ciągu dwóch wieków stare, łazienkowskie drzewa, wiele pierwszych, nieporadnych wierszy powstało w ich cieniu. Tu cała Warszawa zwykła przychodzić na niedzielne spacery i tu uciekało się na wagary.

Kiedy z pełnych zgiełku i ruchu, odbudowujących się warszawskich ulic, pogrąży się człowiek w zielony chłód i półmrok łazienkowskich kasztanów i słodko pachnących lip — cała miniona groza wojny, tak ciągle żywo stojąca przed naszymi oczyma — jak gdyby pozostała gdzieś za nami... Nad wielkimi klombami kwiatów brzęczą pszczoły, a małe dzieci pochylone nad stawem karmią złote rybki i białe łabędzie, jak na jakimś idyllicznym obrazku.

Ale przy białym pałacyku łazienkowskim praca wre w całej pełni. Powoli dźwiga się z gruzów, powoli przybiera swą dawną, świetną szatę.

Przez megafon spływa na park ulubiona ostatnio warszawska piosenka śpiewana przez Mirę Zimińską w granym niedawno „Żołnierzu królowej Madagaskaru. „Mówili nie ma Warszawy, a tu jest Warszawa,..."

— Jest Warszawa — To zdanie powtarzane uporczywie przez cały naród wówczas, kiedy z tej Warszawy były tylko stosy gruzów — poparte realną pracą i wysiłkiem całego społeczeństwa — dało rezultaty.

Chłopcy z ochotniczych brygad pracy wywożą z poszczególnych ulic — nad oczyszczeniem których pracują — po 8 pociągów gruzów dziennie, ale też coraz wyraźniej zarysowuje się Zielona, Franciszkańska, Nowolipie, Muranowska...



Odbudowa Warszawy postępuje szybko naprzód

Prócz nowouruchomionej linii autobusowej (okrężna O), w połowie września usprawnią warszawską komunikację trzy nowe trasy tramwajowe: od Placu Narutowicza do Placu Trzech Krzyży, oraz dwa połączenia Pragi na Plac Narutowicza.

We wrześniu nastąpi też otwarcie nowej centrali telefonicznej na Mokotowie, obliczonej na 6 tysięcy numerów, która odciąży wreszcie obecną przeciążoną centralę i wpłynie dodatnio na funkcjonowanie warszawskich telefonów.

Czerwone warszawskie tramwaje nie będą już więcej — jak to było dotychczas — nocować pod gołym niebem w polu. Wykańczana jest szybko zajezdnia przy ulicy Muranowskiej. Wpłynie to bardzo korzystnie na stan taboru tramwajowego, który w obecnych warunkach ulega dużo szybszemu zniszczeniu.

W Warszawie, gdzie tyle jest do zrobienia i gdzie robi się tak wiele, nie ma właściwie nigdy pełnego sezonu ogórkowego. Nawet w okresie największych upałów — praca nie ustawała. Ale jednak lato, urlopy — zrobiły swoje. Warszawa trochę opustoszała i jak gdyby przycichła. Okres żniw wpłynął też na zmniejszenie się przyjazdów chłopów podwarszawskich „po zakupy".

Narzekają na to głównie przekupki na warszawskich targowiskach. Obroty podobno spadły na 11 warszawskich i praskich bazarach do minimum. Zdarzają się dni, że kupcy zamykają budki, nie mając nawet „początku" — jak zwykli mówić.

Za to Powszechny Dom Towarowy, który został onegdaj otwarty na Żoliborzu, nie może narzekać na brak frekwencji i sezon ogórkowy. Tłumy ludzi gromadzą się przed jego pięknymi wystawami, podziwiając gustowny dobór towarów oraz ich niskie ceny.

Więc nareszcie będę mogła poszyć sobie trochę bielizny pościelowej — cieszy się jakaś zapobiegliwa gospodyni, obliczając ile to metrów materiału jej potrzeba. Po 241 zł za metr — to przecież człowiek pracy może sobie pozwolić.

Ta część warszawiaków, która lubi sensacje i nowinki — żałuje, że proces „króla papieru", Dolewskiego odbędzie się w Łodzi, a nie w Warszawie. Według krążących bowiem wersji, każdy dzień przynosi naszym władzom coraz pikantniejsze szczegóły współpracy Dolewskiego z PSL-em, reakcyjnym podziemiem oraz pewnymi kołami krakowskimi. Ale trudno: Warszawa miała swój proces Sałacińskiego, a potem Augustyńskiego, Kraków ma proces Mierzwy, niech Łódź ma swój wielki proces.

Warszawskie rozmówki kręcą się też około... cudzoziemców. Bo oto młodzi Włosi przyjechali odgruzowywać Warszawę. Będą poszerzać Marszałkowską na odcinku Królewska, Zielona, Świętokrzyska. A także przejazdem z Pragi czeskiej bawić będzie wkrótce w Warszawie zespół radziecki, który da w stolicy kilka koncertów, po czym uda się na występy do Katowic, Łodzi, i Gdańska. Warszawiacy bardzo lubią taniec, a wiadomo, że balet rosyjski stoi bardzo wysoko. Trzeba więc zobaczyć — mówią — tych radzieckich tancerzy.

Takie to jest codzienne, letnie życie Warszawy,

B. G. R.

Dalszy ciąg procesu krakowskiego

Jeszcze za czasów okupacji przygotowywali spisy lewicowców

Dostarczenie tych materiałów odbywało się kilkoma drogami. Pierwsza z nich była mi bliżej znana.

Kiedy Niepokólczycki dowiedział się, że przesłałem bezpośrednio materiały do Mikołajczyka, polecił mi dać dodatkowo wyjaśnienie, że pochodzą one z tego samego źródła, z którego Mikołajczyk otrzymywał materiały poprzednio. Polecenie to przekazałem Kotowi, który z kolei powtórzył je Buczkowi.

Druga droga szła przez Buczka. Ponieważ nie miałem pewności, że materiały przesyłane Mikołajczykowi przez Buczka dochodzą do adresata — poleciłem przekazywać je przez Mierzwę. W czasie spotkania z Lewandowskim w Łodzi w lipcu, oświadczył mi on, że usiłował — zgodnie z poleceniem — dotrzeć do Mikołajczyka i rozmawiał z jakąś kobietą, którą określił, jako sekretarkę Mikołajczyka. Kobieta ta powiedziała, że Mikołajczyk spotkać się z nimi nie może, natomiast materiały przeznaczone dla niego przesyłać należy przez Mierzwę, dodając przy tym, że Mierzwa jest bliskim współpracownikiem Mikołajczyka.

Poza przekazywaniem materiałów informacyjnych — kontynuuje swe zeznania osk. Strzałkowski — wywiad oddziaływał na PSL za pomocą materiałów propagandowych, dostarczając referaty polityczne i materiały propagandowe, przygotowywane w komórce propagandowej WiN-u i otrzymywane od kierownictwa WiN-u".

Referaty dla zagranicznych dyplomatów

W związku z wysyłaniem postulatów dotyczących interwencji zagranicy i przeprowadzenia wyborów przy udziale przedstawicieli zagranicznych — opracowane zostały referaty dla pewnych przedstawicielstw dyplomatycznych. Oskarżonemu wiadomo, że niektóre zostały przekazane adresatom, co do innych — nie jest pewien. „Na czyje polecenie opracowywałem te referaty dla obcych przedstawicielstw — mówi osk. — chciałbym wyjaśnić dopiero po złożeniu zeznań przez osk. Niepokólczyckiego".

Po przychyleniu się sądu do tej prośby osk. kontynuuje w dalszym ciągu swe wyjaśnienia.

„W kwietniu 1946 r. — mówi on — korzystając z wyjazdu ks. Mazanka, który w towarzystwie dostojników kościelnych udawał się za granicę, przesłałem materiały propagandowe do Andersa.

Za późno przejrzał

Osk. Strzałkowski stwierdza następnie, że utrzymywał się tak długo w ufności do Anglosasów ponieważ wierzył, że walczą oni tylko z Rządem Polskim, a nie z Państwem Polskim. „Nie mogło się nam w głowie pomieścić, że Anglia mając w stosunku do Polski tak olbrzymi rachunek, nie będzie chciała go spłacić. Z biegiem czasu — ciągnie osk. — krytycyzm wzrastał, ale dopiero w ostatnim czasie zorientowałem się, że są oni przeciwni Polsce. Przekonało mnie o tym stanowisko Marshalla w sprawie granic zachodnich i to, że obecnie Anglosasi stawiają na Niemców i ich odbudowę".

WiN i UPA

Z kolei osk. przechodzi do wyjaśnienia stosunku WiN-u do UPA.

„Zagadnienia ukraińskie interesowały nas z punktu widzenia wywiadu — wyjaśnia osk. — Ponieważ jesienią 1945 r. mnożyły się napady band UPA, w myśl polecenia Niepokólczyckiego, wydałem rozkaz kierownictwu siatki wywiadowczej na woj. rzeszowskie nawiązania kontaktu z jakimś poważniejszym zgrupowaniem UPA". Osk. twierdzi, że chodziło tylko o wywarcie na bandy UPA nacisku, aby zaprzestały mordowania ludności polskiej.

„Sam fakt nawiązania kontaktu WiN-u z UPA miał poważny aspekt polityczny — mówił dalej osk. Strzałkowski — Wytworzyła się między nami pewna solidarność skierowana przeciwko narodowi polskiemu i Związkowi Radzieckiemu. Kontakt z UPA doszedł do skutku połowicznie, bowiem łącznikowi, który wracał z listem od UPA-owców po drodze list został odebrany. W liście tym był podany termin i sposób spotkania wysłannika WiN z UPA. Wskutek niedoręczenia tego listu do spotkania nie doszło".

W końcowej części swych wyjaśnień osk. powiedział: „Oto najważniejsze sprawy z 1946 r. Określają one kierunek działania wywiadu, który był przedłużeniem linii politycznej przyjętej przez WiN. Mówię o tym nie po to, aby obciążać ludzi z PSL czy z WiN, lecz po to, aby można było uświadomić sobie, że działalność wywiadowcza i działalność konspiracyjna w ogóle, musi zadawać sobie pytania, dla czyjego dobra jest prowadzona.

Te kierunki polityczne, które wpływały na utrzymanie się podziemia, są odpowiedzialne za istnienie w kraju — w dwa lata po wojnie — organizacji podziemnych.

Wśród wykonawców wielu ludzi sądziło, że ich praca jest pozytywną służbą dla Państwa w imię określonych celów o charakterze narodowym. Najtragiczniejsze jest to, że praca ich i poświęcenie w dobrej wierze okazały się zaprzeczeniem ideałów, w imię których prace te prowadzili",

PONIECHALI NIEMCÓW DLA WALKI Z LEWICĄ

Po krótkiej przerwie osk. odpowiada na pytania prokuratora:

Prok.: Na jakim odcinku osk. rozpoczął pracę konspiracyjną?

Osk.: W 1940 r., na odcinku wywiadu przeciw Niemcom, zwłaszcza przeciw Gestapo.

Prok.: Czy w tym okresie wywiad ograniczał się wyłącznie do okupanta?

Osk.: Tak jest.

Prok.: Kiedy osk. przeszedł do pracy w BW?

Osk.: Jesienią 1941 r. W ciągu kilku miesięcy zorientowałem się jakie są obowiązki BW.

Prok.: Jakie zadania otrzymał osk. w BW?

Osk.: Rozpracowywanie kierunków politycznych, działalności stronnictw politycznych, wywiad polityczno-społeczny. Obejmował on również mniejszości narodowe.

Prok.: Czy do obowiązków BW w pierwszym rzędzie nie należał wywiad przeciw Niemcom?

Osk.: W pierwszym okresie BW nie były krępowane w pracy przeciw Niemcom. **Od śmierci gen. Sikorskiego praca w BW została zwrócona na rozpracowanie organizacji lewicowych.**

Prok.: A Niemcy schodzą na plan dalszy?

Osk.: **Niemcy zostali w ogóle pominięci. Wywiad polityczno-społeczny absorbował całkowicie czas i energię. Szczupłe kadry nie pozwalały rozpracowywać Niemców.**

Prok.: **Czy zakres działania w BW** wypływał z inicjatywy osk., czy też był narzucony z góry?

Osk.: Wywiad polityczno-społeczny był określony instrukcjami.

Prok.: Zatem z góry?

Osk.: Z góry.

Prok.: Wynika z tego, że zakres pracy wywiadowczej do 1941 roku w AK różnił się zasadniczo od pracy w BW.

Osk.: Tak jest.

Prok.: Na czym polegają te różnice?

Osk.: **Praca została skierowana** na zupełnie inne tory, inny był jej przedmiot i inny charakter. **Z pracy przeciw okupantowi przeszliśmy do pracy wywiadowczej w łonie własnego społeczeństwa.**

Prok.: Czy okoliczność, że organizacje lewicowe prowadziły walkę z okupantem, nie przeszkadzała wam?

Osk.: Przeszkadzała. Żołnierze AK-owcy nie rozumieli dlaczego nie pozwala się na konsolidację wszystkich sił, bez względu na zabarwienie polityczne do walki przeciw Niemcom.

„Chodziło o element robotniczy w ogóle"...

Następnie prokurator odczytuje wyjątki z instrukcji dla BW p. t. „Omówienie służby informacyjnej w BW" i stawia oskarżonemu pytanie:

Prok.: Co należy rozumieć przez polecenie nawiązania kontaktu z organami służby śledczej?

Osk.: Chodzi tu o zwrócenie się do ludzi, którzy już przed wojną zajmowali się tą służbą i mogli udzielić wskazówek co do osób notowanych przed wojną za pracę wywrotową... Było to potrzebne dla zidentyfikowania tych ludzi, inwigilowania ich i rozpracowywania ich obecnej działalności.

Prok.: A co znaczy określenie, że materiały te winny być rejestrowane dla wykorzystania w odpowiednim czasie?

Osk.: Odpowiednim czasem miał być kres powojenny. Materiały te były przeznaczone dla przyszłej administracji.

Prok.: Nie rozumiem określenia — rozpracowywania elementów wywrotowych w ośrodkach pracy. Ośrodki te były pod nadzorem Niemców. **Było hasło żółwiej pracy.** Czy B. W. chodziło o tych, którzy źle pracowali dla Niemców?

Osk.: — Chodziło o element robotniczy w ogóle.

Prokurator zapowiada ogłoszenie pewnych fragmentów z raportów Brygad Wywiadowczych.

Cisza, która towarzyszy zeznaniom osk. Strzałkowskiego staje się ciszą śmiertelną. Prokurator czyta meldunki B. W.:

Filipowicz Jolanta, żona majora, mieszka u sympatyka komunistycznego; ksiądz **Borowiecki**, kapelan komunistyczny zasuspendowany jeszcze przed wojną; **Florkiewicz Władysław** — gwardzista, **Kowalec Walenty**, prezes Stronnictwa Ludowego, w zażyłych stosunkach z łącznikiem okręgu PPR; **Kossowski W.** — szofer f-y „Nul" w Rzeszowie przewozi Żydów z obozu; **Kubicz** — w kontakcie z Żydami pracującymi na torfowisku; **Usaj Franciszek** — Rzeszów ukrywa się przed Niemcami w związku z wydaniem dokumentu Żydówce. **Lipski**, Rzeszów — kierownik pociągu osobowego, prowadzi robotę organizacyjną wśród kolejarzy. **N. N. Żydówka ps... „Fela"** ukrywa się u Zwolińskiego, jeździ do Krakowa po pieniądze na pomoc dla Żydów. **Petrusewicz Kazimierz** jest w kontakcie z desantem sowieckim. **Róg Tomasz** — propaganda prosowiecka. **Rubel** — Żyd ukrywający się pod aryjskimi dokumentami. **Rumak Maria** — członek PPR, **Wiśniewski** — aptekarz sympatyzuje z komunistami, **Wiśniewscy** ojciec i syn są w kontakcie z księdzem **Borowcem Milewski** — planuje wysadzenie w powietrze Gestapo. **Zwoliński Tytus** — były prezes PPS i TUR, w jego mieszkaniu odbywają się zebrania, ukrywa Żydówkę, a zdaje się że i innych Żydów. **Kalisz Danuta** — Kraków (dokładny adres), robotnica „Semperitu" — lokal kontaktowy, **Laska Stanisław** — kandydat do bandy dywersyjnej, **„Bogdan"** przedstawiciel I dywizji Kościuszki.

Informacji tego rodzaju — mówi prokurator — jest w aktach odnośnie Krakowa — **633**, Tarnowa — 431, Kraków powiat — 585, Jasło — 93, Sanok — 23, Przemyśl — 26, Dębica — 83, **Jarosław** — 166 Kraśnik — 13, Krosno — 134.

Prok.: Czy nazwiska te były rejestrowane po to żeby je później wykorzystać?

Osk.: Tak jest.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

za ODRA

WSZYSCY JEŃCY ZWOLNIENI W AMERYKAŃSKIEJ STREFIE

Władze wojskowe doniosły, że w strefie amerykańskiej nie ma już żadnego niemieckiego jeńca wojennego. Ostatni jeniec zwolniony został onegdaj i zgodnie z oświadczeniem rządu amerykańskiego Ameryka jest pierwszym krajem, który zwolnił wszystkich niemieckich jeńców wojennych.

I Ameryka jest z tego tak dumna, jak niegdyś ci zwolnieni jeńcy byli dumni z popełnionych mordów.

WSTRZYMANIE DEMONTOWANIA FABRYK

Władze okupacyjne stref amerykańskiej i brytyjskiej ogłosiły, że wobec prowadzonych obecnie dyskusji nad przyszłością Zagłębia Ruhry i przemysłem niemieckim rządy amerykański i brytyjski wstrzymają się od ogłoszenia dalszych list zakładów przemysłowych i fabryk, które mają być zdemontowane w ramach planu odszkodowań. Następna lista ogłoszona zostanie po zakończeniu obrad gospodarczych w Paryżu i Waszyngtonie.

PREMIE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Pomiędzy Londynem a Paryżem toczą się obecnie rozmowy w sprawie propozycji **Marshalla** rozpoczęcia konferencji trzech mocarstw nad ostatecznym ustaleniem potencjału przemysłowego Niemiec. Francja zachowująca dotąd nieustępliwe stanowisko wobec Ameryki, wykazuje więcej chęci do dyskusji. Rozmowy odbędą się w najbliższych dniach. W międzyczasie starania około odbudowy życia gospodarczego w Niemczech przyniosły nową niespodziankę w postaci pewnego rodzaju premii dla eksporterów niemieckich oraz pracowników. Aby zachęcić producentów niemieckich do bardziej wytężonej wytwórczości a pracowników do pracy, rządy amerykański i brytyjski zgodziły się na propozycje władz okupacyjnych udzielania w przyszłości premii dla przedsiębiorców i nawet dla robotników.

Stanowisko władz okupacyjnych wywołało pewnego rodzaju zaskoczenie. **Grzebie ono nadzieje związków zawodowych górników na bliską nacjonalizację kopalń.**

»ODRA« NA CENZUROWANYM

Ostatnie procesy jaskrawo demaskują dotychczasowe kierownictwo podziemia, a przede wszystkim jego „zastępcze" ekspozytury z przywódcami PSL na czele. Na tym tle bardzo charakterystycznego zabarwienia nabierają przejawiające się tu i ówdzie próby urabiania opinii na rzecz innych, nieznanych jeszcze i nieskompromitowanych jawnie faszystów.

Przed miesiącem zwróciliśmy uwagę na próbny balonik, jaki w tym kierunku wypuściła „Odra" katowicka, gloryfikując przedwojennego szefa propagandy Ozonu, niejakiego **Żenczykowskiego**, za jego działalność w czasie okupacji w charakterze szefa tzw. akcji „N" (propaganda wywrotowa wśród Niemców), a przemilczając drugą stronę medalu, tę mianowicie, że był on równocześnie szefem akcji „R" (propaganda antyradziecka).

Ostatnio „Odra" powraca do tej sprawy i stara się odwrócić przedmiot postawionych zarzutów, występując jako obrońca „kilkuset oficerów i żołnierzy AK", którzy pracowali w komórce „N", którzy z polityką nie mieli nic wspólnego, a którzy jakoby są w ten sposób zaatakowani teraz za ich pracę i walkę.

Takie odwrócenie sprawy w oczach czytelnika, który przecież całości polemiki nie śledzi, jeszcze bardziej uwidacznia właściwy cel i nastawienie redakcji. **Krew żołnierza polskiego i warszawskiego powstańca nie zmyje czarnych plam z sumienia jego faszystowskich dowódców, a oskarżenia, które w nich godzą,** w niczym go nie dotykają. Jak wszyscy, tak i „Odra" wie o tym bardzo dobrze, a jeżeli w ten sposób sprawę zniekształca, to czyni to świadomie i celowo. Artykuł „Odry" stanowi dalszy ciąg podjazdowych wycieczek.

Widząc, że Żenczykowskiego nie da się w dalszym ciągu wybielać, stara się „Odra" twierdzić, że nie on był „właściwym szefem N", ale Rzepecki, ponieważ ta komórka wchodziła w skład BIP, na którego czele stał ten ostatni. Równie dobrze można by twierdzić, że naczelnik wydziału urzędu wojewódzkiego nie odpowiada za swój wydział, bo podlega wojewodzie.

„Odra" twierdzi na koniec, że ZWZ, wzgl. komenda główna AK nie miała nic wspólnego z akcją „R". Ta ostatnia była rzekomo akcją polityczną, prowadzoną przez WRN. Czemuż to jednak na jej czele stał nie kto inny, jak Żenczykowski z BIP-u i czemu „Odra" to przemilcza? Zwykły to fałsz, aby urabiać opinię na rzecz rzekomej apolityczności, tych, którzy by mieli zająć nowe „zastępcze" placówki.

„Wyjaśnienia" „Odry" przygważdżają intencje redakcji.

IGNACY PIOTROWSKI

MIGAWKI Z PROCESU

Z ławy oskarżonych podnosi się i podchodzi do stołu sędziowskiego kolejno zeznający: młody człowiek o drobnej budowie, oparty o laskę powłóczący z lekka lewą nogą obutą w bucik o podeszwach kilkucentymetrowej długości. Prawa ręka obandażowana i tylko część palców widoczna jest między białym płótnem. Twarz szczupła, blada, ciemny wąsik, ciemne starannie przygładzone włosy, przez skronie głębokie „zatoki" rozpoczynającej się łysiny.

Służba sądowa podsuwa oskarżonemu krzesło — dotąd wszyscy zeznawali stojąc. Krzesło nie mieści się wewnątrz wąskiej balustrady. Trzeba przesuwać je wstecz i zmieniać instalację głośnikową. Wreszcie oskarżony Strzałkowski zaczyna zeznawać. Na sali zapada cisza — cisza zupełnie inna, niż przy zeznaniach poprzednich. Ale też — i zeznania Strzałkowskiego są inne. Mają jakiś inny akcent od zeznań poprzednich jego wspólników.

Strzałkowski mówi powoli, niemal cedzi słowo za słowem, zastanawia się przed każdym sformułowaniem. Mówi spokojnie, niemal cicho, bez deklamacji, bez gestów, bez retorycznej swady, której tyle było u Karczmarczyka, a zwłaszcza u Ostafina. Bardzo mało mówi o rzeczach ogólnych, zasadniczych, teoretycznych. Mówi jak technik i jak praktyk — technik i praktyk wywiadu.

I może właśnie dlatego jego zeznania tak mocno działają na słuchaczy. Może właśnie dlatego ta jego krytyka dotychczasowej działalności własnej — krytyka polegająca przede wszystkim na tym, że o niej szczegółowo i konkretnie mówi — jest taka gruntowna i druzgocąca.

Zeznania Strzałkowskiego ujawniają politykę WiN — i jeszcze poprzednio politykę „Londynu" — od strony jej podszewki, od strony jej praktyki, od strony realnych konkretnych pociągnięć, jakie ten „Londyn" w ciszy swych gabinetów przygotowywał. I właśnie ta podszewka demaskuje najbardziej dobitnie niby—demokratyczne frazesy przeznaczone na eksport „dla frajerów".

* * *

Zeznania Strzałkowskiego przypominają nieco zeznania Rzepeckiego. Przypominają tonem odmiennym nieco od karczmarczykowsko - ostafinowskiej „czwartej brygady". Przypominają pewną szerokością horyzontów, akcentami głębszego przemyślenia sprawy. Przypominają i akordami ponurymi, akordami grozy, które jakby powtarzają się tu i tu.

Był w procesie Rzepeckiego taki moment, kiedy na sali powiało mrozem. Było to wtedy, kiedy prokurator odczytywał z materiałów archiwum Rzepeckiego — długi rząd nazwisk ludzi zamordowanych przez WiN w województwie białostockim. Mieliśmy taki sam moment i przy przesłuchaniu Strzałkowskiego.

Prokurator czyta notatki wyjęte z „fiszek" założonych przez BW, „fiszek" dotyczących ludzi podejrzanych o lewicowość, o demokratyzm, o... ratowanie Żydów. Jest tych „fiszek" ponad półtora tysiąca. Ponad półtora tysiąca nazwisk na terenie kilku zaledwie powiatów.

Co zarzuca się „podejrzanym"?

Więc przede wszystkim „przechowywanie Żydów". Notuje się skrupulatnie, ilu przechowują, od kiedy. Uważa się to — wespół z Gestapo — za przestępstwa w tym czasie, kiedy rząd p. Mikołajczyka zagranicą piętnuje — słusznie — zbrodnie hitlerowskie wobec Żydów w Polsce.

Ale to nie wszystko. Takich „przestępców" jest może kilkudziesięciu, a reszta?

Oto jest powiatowy prezes SL. Główną jego zbrodnią to fakt, że żyje w przyjaźni z jakimś pepe-rowcem.

Albo inny — PPS-owiec — przed wojną był prezesem TUR-u. Czy nie „zbrodniarz"?

Mało wam?

Jest ktoś inny: „kandydat do bandy dywersyjnej". Tak we wspólnym żargonie Gestapo i mikołajczykowsko - „londyńskiej" BW nazywa się żołnierz Armii Ludowej, nazywa się partyzant walczący z niemieckim najeźdźcą. Albo ten — przygotował się do nie lada zbrodni: „chce wysadzić w powietrze gmach Gestapo", donosi sanacyjny wywiadowca, notując śmiałka dla wymierzenia mu odpowiedniej kary.

Prokurator pyta Strzałkowskiego jakie, jego zdaniem — z polskiego stanowiska — przestępstwo popełnił człowiek, który chciał wysadzić w powietrze gmach Gestapo. Strzałkowski namyśla się długo. „Osobiście nie popełnił żadnego — mówi — ale politycznie mógł stanowić niebezpieczeństwo".

Niebezpieczeństwo — dla kogo? **Przecież** nie dla Polski. Ale dla **kliki** sanacyjnych bankrutów, zjednoczonej z ludźmi typu p. Mikołajczyka — dla tych, którzy chcieli reakcji zapewnić monopol na władzę w Polsce.

* * *

Z zeznań Strzałkowskiego wynika jasno:

Od 1942 roku sanacja kieruje całe ostrze swej pracy w organizacjach podziemnych nie przeciwko Niemcom, lecz przeciwko polskiej lewicy, bohatersko walczącej z Niemcami. Przygotowuje się do walnej rozprawy z lewicą w chwili wyzwolenia. Tworzy w podziemiu aparat państwowy — nie **jako narzędzie całego narodu w** walce z niemieckim okupantem, lecz jako narzędzie wielkiego kapitału i obszarnictwa w walce z polskimi masami ludowymi.

Anders zapowiadał wielokrotnie, że wywiesza w Polsce „100 tysięcy hołoty". Strzałkowscy — na rozkaz ówczesnego mikołajczykowskiego „londyńskiego" ministra spraw wewnętrznych, obecnego posła PSL-owskiego, p. Bańczyka — przygotowali wykazy imienne ofiar dla tych, którzy mieli się podjąć katowskiej roboty.

Mówi się i na tym procesie — o aresztowaniach niektórych AK-owców w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Kartoteka Strzałkowskiego świadczy, że sanacyjno-mikołajczykowskie dowództwo AK gotowało rzeź demokratów na olbrzymią skalę, że te aresztowania zapobiegły wykonaniu sanacyjno - mikołajczykowskich planów rozpętania w całym kraju już nie walk bratobójczych, lecz regularnej wojny domowej.

Największą bodaj tragedią jest fakt, że rozkazy idące od londyńskiej „góry" wykonywali posłusznie nawet ludzie, wzdrygający się — jak stwierdza Strzałkowski — na ich treść, nawet ludzie, którzy subiektywnie, osobiście, chcieli jedności narodu w walce z Niemcami, a nie walki z ruchem robotniczym w obronie wielkiego kapitału.

* * *

PSL i WiN — to nie przeciwnicy, to bratnie organizacje, stwierdza **Strzałkowski** swoim stylem, mówiąc językiem technika wywiadu. Istnieją dla niego — (dla fachowca reakcyjnego wywiadu) — trzy typy organizacyj: pierwsze — to organizacje wrogie, na które wpływu nie uzyska, to przede wszystkim PPR, potem SL i SD. Te organizacje „rozpracowuje się", pcha się do nich wtyczki i na tym koniec. Organizacje typu drugiego — to organizacje wrogie, które chciałoby się opanować. To np. PPS. Gdyby pan Żuławski był kierownikiem PPS, gdyby WRN-owcy opanowali organizację PPS — WiN miałby jeszcze jedną pozycję w swym ręku. Dlatego tutaj operuje się nie tylko wtyczkami, ale tymi wtyczkami usiłuje się wpływać na ich politykę, usunąć dotychczasowe kierownictwo i narzucić swoje — WiN-owskie. Taką samą rolę, jak p. Żuławski w PPS, miał odegrać p. Popiel w SP. Obaj odegrali ją — jak wiadomo — na niedostatecznie. I wreszcie grupa trzecia: PSL. Tutaj nie trzeba wtyczek — i tak się wszystko wie. Tu nie trzeba walki o kierownictwo — jest swoje, bratnie, londyńskie, zaciekle antypeperowskie. Tutaj trzeba tylko informować, organizować współpracę. Organizować tak, by nie skompromitować bratniej duszy — p. Mikołajczyka.

Nie udało się. Zasypały się wszystkie drogi wiodące od komendy głównej do p. Mikołajczyka. Wspólna robota w podziemiu i w pozornie legalnej akcji doprowadziła dygnitarzy WiN i dygnitarzy PSL do wspólnej ławy oskarżonych. Ale czy to wyodrębnienie PSL w technice szpiegowskiej roboty WiN nie mówi o łączności PSL i WiN więcej, aniżeli najbardziej gruntowne analizy teoretyczne?

* * *

Wszystkie drogi polskiej reakcji prowadzą do anglosaskich ambasad. Raporty kierowane przez Strzałkowskiego z WiN-owskiej siatki wywiadu szły do nich również — tak samo jak szły do p. Mikołajczyka.

Są ludzie, którzy chcieli oddzielić od siebie te dwie rzeczy: robotę podziemną reakcji polskiej i jej działalność wywiadowczą na usługach Anglosasów. Ci ludzie popełniają zasadniczy błąd. Robota wywiadowcza dla Anglosasów prowadzona przez wszystkie odłamy reakcji polskiej nie jest przypadkowym pośliznięciem paru ludzi łasych na funty i dolary. Tego rodzaju elementy tam są. Muszą być w środowisku „prywatnej inicjatywy" dla którego pieniądz jest miarą człowieka. Ale nie one są zasadnicze i decydujące.

Decydująca jest polityka. Decydująca jest polityczna orientacja reakcji polskiej. Nasza reakcja straciła nadzieję na obalenie demokracji ludowej w Polsce własnymi siłami, siłami wewnętrznymi polskiego wstecznictwa. Wie ona, że ta partia jest przegrana, że z tego nic nie będzie. Ale reakcja nie rezygnuje z powrotu do władzy — przy pomocy cudzych sił, przy pomocy cudzej protekcji.

Interwencji Anglosasów w Polsce żądał WiN w pisanym przez Ostafina i Karczmarczyka liście do Mikołajczyka. Interwencji Anglosasów w Polsce żądał p. Mikołajczyk w wywiadach udzielanych dziennikarzom zagranicznym.

Anglosasów — oczywista — na żadną interwencję nie stać. Ale stać ich na protekcję dla polskiej reakcji, na poklepywanie po plecach p. Mikołajczyka. Tylko — Anglosasi za to poklepywanie każą sobie płacić. I to — płacić słono.

Płacić — nie deklamacjami o t. zw. demokracji zachodniej, ani proangielskimi tytułami i artykułami w „Gazecie Ludowej". O tym Anglosasi wiedzą i tak. To jest tanie, jak barszcz.

Anglosasi każą sobie za sympatie dla polskiej reakcji płacić materiałami szpiegowskimi. Normalnymi materiałami wywiadu, gospodarczymi, politycznymi, wojskowymi, notowanymi po odpowiednich kursach na międzynarodowych giełdach szpiegowskich. A nasza reakcja płaci — zwłaszcza, że koszta tego rachunku pokrywa nie ona, lecz Polska.

Im bardziej nadzieje reakcji polskiej koncentrować się będą na pomocy ośrodków międzynarodowego wstecznictwa, tym bardziej w jej robocie wysuwać się będą na czoło elementy wywiadu, elementy szpiegostwa — na służbie obcych potencji.

* * *

Powiedzieliśmy: szpiegostwa na służbie obcych potencji. Trzeba tu jeszcze dodać: potencji, których polityka jest sprzeczna z interesami Polski, jest antypolska.

Nie chcemy uogólniać. Wiemy, że i na zachodzie są siły przyjazne Polsce, siły postępowe. Ale te siły nie udzielają protekcji WiN-owi i p. Mikołajczykowi.

Protektorzy WiN-u i p. Mikołajczyka — to są ci sami ludzie, którzy popierają Niemcy przeciwko Polsce, którzy chcą odebrać nam Wrocław i Szczecin. Walka reakcji polskiej z demokracją ludową w Polsce łączy się nierozerwalnie z niemiecką, antypolską zaborczością, z nowym niemieckim „Drang nach Osten", skierowanym przeciwko każdej Polsce.

To zrozumiał Strzałkowski — szef wywiadu WiN. Byrnes i Marshall wytrącili mu broń skierowaną przeciwko Polsce Ludowej. Mówił o tym obszernie w końcowej części swych zeznań. Mówił z goryczą i bólem.

Czy przeczytają to, co mówił, czy zastanowią się nad tym ludzie opętani dotąd przez „Londyn", idący dotąd za p. Mikołajczykiem?

Ż. W.

Duma robotników

Osiągnięcia polskiego przemysłu

Mocnym rytmem bije dziś nasze życie gospodarcze, które przed trzema laty zaczynaliśmy budować od podstaw. Nie ma takiej gałęzi przemysłu, w której by ofiarny i świadomy wysiłek polskiego robotnika i inżyniera nie przyniósł decydujących postępów i rezultatów.

W tym samym czasie, gdy tak zaostrzyły się przeciwieństwa na tle Zagłębia Ruhry, gdy toczy się walka o produkowany tam węgiel, metal i maszyny, my w dziedzinie produkcji tych podstawowych elementów współczesnej gospodarki osiągamy wciąż nowe i nowe postępy. Mamy coraz więcej swojego węgla, którego wystarcza dziś już nie tylko dla nas samych, lecz i dla innych. A to umacnia podstawy naszej niezawisłości gospodarczej.

Węgiel — to chleb dla przemysłu. Jednocześnie stanowi on naszą walutę podstawowy i tak przez inne państwa pożądany artykuł eksportu. Postępy nasze w tej dziedzinie są szczególnie doniosłe.

Zaczęliśmy wydobycie w lutym 1945 r. — od b. skromnej liczby 387,199 ton. W maju tegoż roku przekroczyliśmy już 1 milion ton. W listopadzie 1945 r. praca polskiego górnika daje nam już 3 miliony ton. Ogółem r. 1945 zamyka się produkcją 20.166.642 ton węgla.

Ogólna produkcja węgla w 1946 r. wyniosła 48.288.000 ton. Było to już o 10 milionów ton więcej, niż w przedwojennym r. 1938, kiedy wydobycie węgla wyniosło 38.1 miliona ton.

Plan wydobycia na r. 1947 został w ciągu pierwszego półrocza wykonany, a ogólna produkcja wyniosła ponad 27 milionów ton. Podstawą wykonania planu stały się olbrzymie inwestycje w przemyśle górniczym, na które w r. 1946 wydatkowano ponad 2 miliardy złotych, z drugiej zaś strony stale rosnąca wydajność pracy polskiego górnika, która z 958 kg. na dniówkę na początku 1946 r. wzrosła do 1.102 kg. na dniówkę obecnie.

W przemyśle hutniczym mieliśmy do pokonania olbrzymie zniszczenia. W takich działach, jak walcownie, zniszczenie sięgało 70 proc. zdolności produkcyjnej. I oto produkcja surówki żelaznej z 22.272 ton w maju 1945 r. wzrosła do 71.482 tony w czerwcu br. co dorównało już poziomowi najwydajniejszego przed wojną 1938 r. Większe postępy mamy do zanotowania w produkcji stali surowej. W czerwcu br. produkcja ta wyniosła 127,216 ton, co przekracza znacznie średnią produkcję 1938 r. Produkcja koksu hutniczego w porównaniu z latami przedwojennymi wzrosła niemal dwukrotnie. Produkcja walcowni, których odbudowa jest kontynuowana, osiągnęła w czerwcu br. 93 407 ton, co stanowi już 100 % wytwórczości przedwojennej.

Poważnie wzrosła również produkcja cyny stanowiącej cenny produkt eksportowy: w r. 1947 utrzymuje się ona na poziomie 5 500 ton miesięcznie.

Olbrzymie straty wojenne, jakie poniósł metalowy przemysł przetwórczy, są powszechnie znane. Niemcy, wycofując się, wywozili najcenniejsze maszyny i obrabiarki lub niszczyli je na miejscu. Olbrzymie trudności zostały pokonane: odbudowany przemysł metalowy osiągnął już na ogół poziom przedwojenny, a w wielu wypadkach poważnie go przekroczył.

Łączna wartość produkcji r. 1946 wyniosła 504.720.000 zł. (w złotych 1937 r.), co stanowiło 83 % produkcji przedwojennej. Plan 1947 r. który, sądząc z dotychczasowych wyników, zostanie przekroczony — przewiduje produkcję wartości 700.000.000 zł. (w zł. 1937 r.) osiągając 116,5% produkcji przedwojennej.

Szczególnie doniosłe znaczenie mają takie osiągnięcia, jak produkcja 15 sztuk parowozów miesięcznie w rb. — wobec 2,3 parowoza miesięcznie w roku przedwojennym. Jeszcze większy wzrost wykazuje produkcja wagonów towarowych: w r. 1938 budowaliśmy przeciętnie 34 wagony miesięcznie, w maju 1947 r. w polskich fabrykach zbudowano 871 wagonów, co znacznie przekracza nawet cyfry planowane.

Szerokie masy robotnicze, dumne z dotychczasowych wyników swej pracy, walczą dziś o wzmożoną wydajność pracy i oszczędną gospodarkę w przemyśle. Ta droga właśnie prowadzi do pomyślnego wykonania Planu Odbudowy Gospodarczej, planu sytości i dobrobytu.

Śledztwo wykrywa dalsze matactwa firmy „TKANINA"

(leo) Przed dwoma miesiącami bardzo „popularna" była sprawa wielomilionowych oszustw Feliksa Jurkowskiego. — Dziś sprawa ta zbladła wobec wykrycia przez Delegaturę Komisji Specjalnej licznych „konkurentów" pana Jurkowskiego.

Było to w początkowym okresie akcji kontroli cen, kiedy jeszcze spekulantom nie śniło się, że przybierze ona dzisiejsze rozmiary.

Jedną z pierwszych „niewinnych ofiar" padł więc p. Jurkowski, właściciel firmy „Tkanina", w Katowicach w której żądano za towar od kontrolerów społecznych — biorąc ich za klientów — o kilka tysięcy zł. więcej, niż należało.

Po aresztowaniu właściciela wykryto u niego skład nielegalnego towaru na 15 milionów zł. — Zdawało by się, że dalsze śledztwo nie przyniesie już nic nowego. A jednak...

Delegatura Komisji Specjalnej, badając krok po kroku przedsiębiorstwo sławetnego p. Jurkowskiego, wezwała w celu otrzymania wyjaśnień kierownika spółdzielni „Solidarność" figurującej jako dostawca na pewnej przygodnej fakturze materiału odzieżowego. Kierownik ów stwierdził, że wymieniona faktura bynajmniej nie została wystawiona na ten materiał, do którego odnosiła się według numeracji Jurkowskiego. Wystawiona ona była na znacznie droższy gatunek materiału. Tak więc Jurkowski podkładał drogie faktury pod tanie materiały, pobierając za nie wyższą cenę.

Oto jeden więcej szczegół z dość już obszernych aktów sprawy Jurkowskiego. Śledztwo na ukończeniu.

Zakończenie kursu P. C. K.

(w) W miesiącu lipcu odbył się drugi kurs ratowniczo-sanitarny zorganizowany przez Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach. Egzamin tego kursu odbył się w sobotę dnia 9. 8. 47 r. Egzaminował dr. Pajkert, dypl. pielęgniarka i instruktor Oddziału w obecności przedstawicieli Okręgu P. C. K. Zdało egzamin 23 osoby.

Lunapark na... kółkach

(J. s.) Redakcję naszą odwiedził przed kilku dniami ob. Wiaterek Leopold, 64-letni emerytowany nadgórnik kop. „Katowice", zam. w Bogucicach, przy ul. Markiefki 60.

Obaj zastanawiali się w jaki sposób rozwiązać problem poruszania kilku karuzel przy pomocy jednego mechanizmu.

W widocznym na zdjęciu modelu ruch postępowy wózka porusza za pomocą systemu transmisji i kółek karuzelę, diabelskie koło i dwie postacie akrobatów.



Ob. Wiaterek przywiózł ze sobą oryginalny model lunaparku, którego fotografię reprodukujemy obok.

Współtwórcą „lunaparku" jest nadgórnik kop. „Katowice" pracujący do dziś — **ob. Gwiździk Walenty.**

Dodać należy, że ten „lunapark na kółkach" wykonany jest za pomocą prymitywnych narzędzi z klejonki, drzewa i blachy.

Komisja Kontroli Cen w Szopienicach działa

(ks) Komisja Kontroli Cen w Szopienicach, przeprowadziła na terenie miasta kontrolę w poszczególnych sklepach spożywczych. Spisano 2 protokoły: 1) **Sklep spożywczo - owocowy F-ma Pyplacz, ul. 3-go Maja 36.** W sklepie brak cen na towarach, sprzedaż wędlin w dnie bezmięsne, brak zezwolenia na sprzedaż po godz. 19-tej.

2) **Sklep spożywczy F-ma Dubianowski Józef ul. 3-go Maja 37.** W czasie przeprowadzonej rewizji, znaleziono esencję octową, z której ob. Dubianowski fabrykował ocet. Towar zabezpieczyły organa MO.

Protokoły zostaną przesłane do Delegatury Komisji Specjalnej w Katowicach.

Z kroniki dnia

⊙ **W CIĄGU** lipca 1947 r. dostawy złomu hutniczego osiągnęły rekordową **wysokość 60 tysięcy ton.** W ciągu pierwszych 6 miesięcy bież roku dostawy złomu wyniosły 237 tys. ton złomu hutniczego i 32,200 ton złomu odlewniczego.

W ciągu roku ubiegłego Centrala Złomu dostarczyła hutom 584 tys. ton złomu, z czego na złom hutniczy przypadło pół miliona ton.

⊙ **ZE WZGLĘDU** na trudności techniczne grube walce żeliwne nie były dotychczas odlewane w Polsce, lecz importowane z Belgii. Pociągało to oczywiście za sobą odpowiednie zużycie dewiz. Obecnie **największa huta polska „Pokój" wykazać się może sukcesem**, w postaci odlania 60-tonowego walca żeliwnego o średnicy 1.225 mm. a całkowitej długości ok. 8,400 mm. Walec ten przeznaczony jest dla walcowni blachy grubej huty „Batory".

Dnia 13 sierpnia 1947 r. przeżywszy lat 52 zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka i babcia

ś. † p.

Stanisława z Matuszewskich KONCEWICZOWA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok, nastąpi z domu żałoby przy placu Gen. Zawadzkiego 9 w Chropaczowie, w sobotę dnia 16 sierpnia o godz. 8.30 rano, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

(PAP) MĄŻ I DZIECI

„TRYBUNA ROBOTNICZA"
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA"
Redaguje. KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja Administracja:
KATOWICE Mickiewicza 9, tel. 340-41 (42)
Oddziały:
WARSZAWA, Smolna 12 KRAKÓW Wiślna 1 tel. 380-33
WROCŁAW Podwale Świdnickie 28
CZĘSTOCHOWA Roli Żymierskiego 12
RZESZÓW 3-go Maja 28 tel. 3. KIELCE Sienkiewicza 64, tel. 10 09
SOSNOWIEC, Warszawska 1 tel. 612-95
OPOLE,
Red. Armii Czerwonej 1, tel. 43-08 Adm. Odrodzenia 17 tel. 385
BYTOM Dworcowa 2 tel. 30-08
GLIWICE Marcina Strzody 9 tel. 48-10
RYBNIK Gen. Zawadzkiego 13, tel. 1
BIELSKO Gen. Stalina 11, tel. 35-16

SPORT

3-dniowe IGRZYSKA ZZ

SWIAT PRACY na boiskach sportowych

KATOWICE. W dniach 16 — 17 bm. boiska sportowe Polski będą terenem zmagań sportowców i zespołów poszczególnych związków zawodowych.

POZNAŃ będzie świadkiem zmagań kolejarzy. Impreza poznańska zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Na bogaty program złożą się zawody lekkoatletyczne, piłkarskie, bokserskie, kolarskie, piłki ręcznej oraz motocyklowe i zapaśnicze.

W turnieju piłki nożnej o tytuł najlepszej drużyny kolejowej w Polsce walczyć będą takie zespoły jak KKS Poznań, Pomorzanin, Toruń, ZZK Łódź, ZZK Katowice, Ognisko Siedlce, KKS Olsztyn, Gedania Gdańsk i inne.

Interesująco zapowiada się turniej bokserski, w którym na ringu zobaczymy takich bokserów, jak Szulc, Drażkowski i Chychła z Pomorza, Sobkowiak z Warszawy, Miś, Okruszkiewicz, Kicinger i Szczypiński ze Śląska, Kasperczak, Czerwiński, Mellerowicz I i Grzelak z Poznania oraz wielu innych.

NIEMNIEJ ATRAKCYJNIE zapowiadają się Igrzyska Sportowe Metalowców, które odbędą się w Świdnicy.

I tu na pierwszy plan wysuwa się turniej piłkarski, w którym m. i. wezmą udział drużyny: Piast Gliwice, HCP Poznań, Baildon Katowice, Pafawag Wrocław, PZL Rzeszów i cały szereg innych znanych drużyn A-klasowych.

W zawodach bokserskich zobaczymy pięściarzy Batorego, Baildonu, Pafawagu, Piasta i HCP.

IMPREZĄ zakrojoną na szeroką skalę będą Igrzyska Sportowe Górników, które odbędą się na wspaniałym stadionie miejskim w Zabrzu.

Program tych Igrzysk obejmuje turnieje piłki nożnej, piłki ręcznej, bokserskiej, zapaśniczy, zawody lekkoatletyczne, pływackie oraz pokazy gimnastyczne.

I w tym wypadku najbardziej interesująco zapowiada się turniej piłki nożnej, w którym zobaczymy na boisku graczy takich drużyn, jak Kop. Rymer, RKS Szombierki, Victorii Wałbrzych, Naprzodu Lipiny, Concordii Knurów, Wyzwolenia Michałkowice, Pogoni Zabrze i Zjednoczenia Zabrze oraz szereg innych.

W zawodach lekkoatletycznych zobaczymy na starcie takich zawodników jak Chmiel W., Mucha, Praski, Vorreiter czy Wajsówna.

ŁÓDŹ będzie świadkiem mistrzostw Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych oraz Włókienniczych.

NA STADIONIE RUCHU w Chorzowie odbędą się Ogólnokrajowe Igrzyska Sportowe Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego.

Dotychczas zgłosiło swój udział w Igrzyskach Chemików 1000 zawodników, 76 Związkowych Klubów Sportowych. Na liście zgłoszeń widnieją nazwiska mistrzów i wicemistrzów Polski.

NAJSŁODZIEJ zapowiadają się Igrzyska Sportowe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, które odbędą się w Bydgoszczy. Spodziewamy się, że w Igrzyskach ludzi, których „krzepi cukier" padnie kilka rewelacyjnych wyników.

W SZCZECINIE odbędą się Igrzyska Pocztowców. Przypuszczamy, że sportowcy — pocztowcy szybciej przybędą do mety, aniżeli listy, wysyłane za pośrednictwem ich instytucji.

Wierzymy, że sportowcy — członkowie związków zawodowych wzbogacą o kilka dobrych wyników sport polski.

W imprezach tych z pewnością wypłynie na szersze wody społeczności sportowej niejeden talent, nieznany na razie ogółowi.

RUCH W. HAJDUKI — SKRA 4:3 (1:2)

Częstochowa (tel. wł.) W towarzyskim spotkaniu bez Cebuli i Broma pokonał Ruch w Częstochowie Skrę 4:3 (1:2) Bramki dla Ruchu zdobyli: Alszer, Cieślik, Wodarz i Bartyla. Dla miejscowych Bulski 2 i Seifried.

MECZE O WEJŚCIE DO KL. A

Katowice. Z cyklu rozgrywek o wejście do kl. A odbędą się dziś 15. 8 na terenie Śląska 4 mecze:

w Orzegowie: KS 27 — ZZK Żory,

w Pawłowie: KS Piast — TS Murcki,

w Katowicach - Dąb: Eminencja — Hejnał Kęty.

w Czerwionce: Kop Dębieńsko — BBTS Bielsko.

TEATR

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII ST. MAJKOWSKIEGO PT. „PORACHUNKI OSOBISTE"

„Porachunki osobiste" sztuka St. Majkowskiego przyjęta przez publiczność bardzo życzliwie, wystawiona będzie w teatrze im. St. Wyspiańskiego jeszcze raz, dn. 15 bm. o godz. 16 i 19.30. Udział biorą: Karolina Lubieńska, Jerzy Marr, Adolf Nowosielski i Stefan Wroncki. Reżyseria — Stefan Wroncki.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADIA

na piątek, dnia 15 sierpnia 47 r.

6.55 Sygnał 7,00 Muzyka 8,00 Dziennik 8.28 Muzyka 9.00 Nabożeństwo. 10,00 Aud regionalna. 11.00 Konc życzeń 11.35 Konc reklamowy. 12,05 Muzyka 12.30 Aud. literacka 12,45 Muzyka 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich 14,25 Aud. dla chorych. 14,40 Teatr wyobraźni. 15.20 Słuchowisko. 15.50 Muzyka 16,02 Aud literacka 16.12 Muzyka. 16,45 Z życia kulturalnego 16,50 Aud. poetycka 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 18,15 Felieton 18.25 Aud. rozrywkowa. 18,50 Aud. literacka 19,00 „U naszych przyjaciół" 19,30 Aktualności. 19,50 „Symfonia Ludwika Beethovena. Wiad. sportowe. 22.15 Aud rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Wiad sportowe. 23,30 Muzyka. 24.00 Hymn.

Piątek
15
SIERPNIA
Wniebowzięcie N. M. P.
Wschód słońca — 4.58
Zachód słońca — 20.25

TAK BYŁO:

15. 8. 1937 r.
Stronnictwo Ludowe ogłasza chłopski strajk powszechny. Policja zabija 41 chłopów.

Minuta

⊙ Rząd duński postanowił wprowadzić z dniem 11 sierpnia racjonowanie mięsa.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

☐ **Granda!** Nareszcie zakończył się smutny okres naszego sportu, okres zaszczytnych porażek. Zaczynamy bowiem ponosić porażki skandaliczne.

Drużyna **„Wicher”** Wilcha (?) reprezentująca sport polski w częstych (!) wyjazdach do Czechosłowacji, przegrała z nieznanym bliżej **Meteorem** (Orlowa) **2:9, a z KS Karwiną 1:16** (!!).

Oczywiście, że Polaków zaolziańskich, jasny szlag trafia, że polska drużyna bierze tak strasznie w skórę. **Czy nie ma jakiejś komisji specjalnej do walki z nadużyciami zaufania cierpliwych widzów sportowych?**

Jeśli nie, trzeba ją natychmiast zorganizować.

—x—

★ **Wybieramy 10 najlepszych sportowców Polski.** Świetny sportowiec polski, tenisista, hokeista, piłkarz, motor PUWF-u, dusza WKS Legii, jednym słowem płk. Czarnik kształtuje tabelę wyraźnie, **Czarnik na białym:**

1. Verey, 2. Parpan. 3. Szymura, 4. Bek, 5. Gracz, 6. Skonecki, 7. Brun. 8. Mazurek, 9. Kurkowska-Spychajowa, 10. Jędrzejowska.

Jak widzimy, na liście płk Czarnika znajdujemy po raz pierwszy przedstawicieli automobilizmu i łucznictwa.

—x—

★ **Doktór Albrycht**, król wzorowej poradni sportowej w YMCA warszawskiej, klasyfikuje na pierwszych dziewięciu miejscach Szczawińską (AZS Lublin) najlepszą siatkarkę Polski.

KRONIKA KULTURALNA

★ Artyści Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie **Janina Romanówna i Jan Kreczmar** wystąpią gościnnie na Dolnym Śląsku w sztuce Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów”.

—x—

★ Teatr „Lutnia” w Łodzi wystawił operetkę Nedbala „Polska krew” z **M. Śląskim, H. Makowską, K. Koszelą i A. Sawanem** w rolach głównych.

INDIANIE NIE URODZILI SIĘ W AMERYCE

Prawie każdy z nas, będąc jeszcze dzieckiem, bawił się w Indian. Czytaliśmy w domu i pod pulpitami szkolnych ławek pełne emocji i sensacji opowieści o skalpowaniu o piciu wody ognistej, o bladych twarzach i o wykopywaniu tomahawka wojennego, o sporach, które kończono uroczystym wypaleniem fajki pokoju. Nie wszystkie opowieści zawierały prawdziwe zdarzenia z życia „czerwonoskórych” Ich celem było przede wszystkim obudzenie naszej wyobraźni i dostarczenie dzieciom „znudzonym” codziennym chodzeniem do szkoły i grzecznym zachowaniem się — awanturniczych ucieczek w krainę niebezpieczeństw, wolnego życia, barwnych przygód, szybkich pogoni i zmyślnych ucieczek.

Indianie nie urodzili się w Ameryce

Po wielu długotrwałych sporach, uczeni uzgodnili, że Indianie pochodzą z północnej Azji. Wykopaliska, budowa ciała i czaszki, oraz pokrewieństwa językowe potwierdzają tę teorię. W związku z tym należy sądzić, iż człowiek przywędrował do Ameryki. Liczne wędrówki i podróże na ląd Ameryki rozpoczęły się prawdopodobnie z północnej Azji w zamierzchłych czasach, jeszcze wtedy, kiedy Ameryka była połączona lądem z Azją. Po zatopieniu tego lądu łączącego oba kontynenty, różne ludy, które zawędrowały do Ameryki, zaczęły wytwarzać jednolitą rasę.

Portret Indiana

Jak wyglądająIndianie? — Mają małą czaszkę, wystające kości policzkowe, duży nos (orli) mięsiste wargi, mocne zęby. Ich włosy są czarne i grube, oczy ciemne, barwa skóry w różnych odcieniach: od żółtej do ciemnobrązowej, wzrost bardzo różnorodny. Z tego opisu wynikałoby że Indianie stanowią typ pośredni pomiędzy rasą kaukaską i mongolską. Chcemy przy sposobności zaznaczyć, że określenie „czerwonoskóry” jest zaczerpnięte chyba z tego, że Indianie malowali twarze czerwoną farbą. Wśród plemion indiańskich rzadko spotyka się typy o takiej barwie skóry.

Gdy biali wyruszyli na podbój Ameryki

życie Indian było niezwykle urozmaicone Znajdowali się wśród nich wodni koczownicy, myśliwi (z Kanady), plemiona koczujące na północnych preriach i południowych pampasach. Byli również między nimi spokojni rolnicy, z których najlepszymi byli **Indianie Pueblo.**

Indianie nie byli zachwyceni

przybyciem „dzikich hord” białych ludzi „kulturalnych” Europejczyków. Najłatwiej ujarzmili najeźdcy plemiona zajmujące się rolnictwem, największy zaś orzech do zgryzienia mieli z plemionami koczującymi dziko. Najgroźniejszym przeciwnikiem dla łupieskich wypraw i kolonizacyjnych byli Karaibowie, mieszkańcy północnych wybrzeży Południowej Ameryki. Wbijali oni wzdłuż dróg słupy na których umieszczali ścięte jeńcom głowy. Zęby zabitych wrogów nawlekali na sznurki i nosili na szyi całe rzędy tych „korali”. W odpowiedzi na te okrucieństwa, biali zaczęli stosować jeszcze gorsze, aż wyrżnęli w pień nie tylko Karaibów — ale również inne liczne plemiona obu Ameryk. Celem kolonizatorów nie było — rzecz jasna — troska o tubylców; walczyli oni o skarby, o przestrzeń, o panowanie nad nową, stosunkowo łatwą do zdobycia ziemią. Na zdobytych terenach zaprowadzali porządki, które polegały na pozbawianiu wolności Indian, wysyłali ich do kopalń i na plantacje oraz „używali” do połowu pereł. Po pewnym czasie okazało się, że Indianie w takich warunkach nie mogli żyć, że umierali masowo. Ginęli nie tylko od zbyt surowych kar, nadmiernego wysiłku, chorób i głodu — ale również w czasie powstań przeciw przemocy białych i w walkach bratobójczych reżyserowanych sprytnie przez przybyszów z Europy.

Gdy biali mieli za mało rąk do pracy, zaczęli sprowadzać z Afryki Murzynów, w niczym to jednak nie ulżyło położeniu Indian.

Potomków Indian i białych nazywa się metysami

a Murzynów i Indian — Zambos Potomkowie Indian i Europejczyków na pampasach noszą nazwę **gauchos**, a potomków Indian i Portugalczyków nazywa się **mamelukami. Kreolami** nazywa się Amerykan, hiszpańskiego, portugalskiego lub francuskiego pochodzenia.

Pewne grupy spośród Indian potrafiły przejąć kulturę najeźdców i wydać jednostki, które odegrały niepoślednią rolę na lądzie Ameryk.

Takimi właśnie byli dwaj prezydenci Meksyku: **Porfirio Diaz i Benito Juarez.** Były to jednak tylko nieliczne jednostki: reszta Indian do dnia dzisiejszego znajduje się w demokratycznej Ameryce w sytuacji nie do pozazdroszczenia. **Wyzyskują ich bezlitośnie posiadacze ziemscy i fabrykanci — a inni Indianie, nieliczni, są na równi z rzadkimi okazami zwierząt umieszczani w rezerwatach**, gdzie wiodą smutne, nieciekawe życie jakichś rzadkich zwierząt, oglądanych ostrożnie i ciekawie przez wycieczkowiczów amerykańskich, którym zdawało się, że z chwilą ich przybycia do Europy — przynieśli nam nowy styl demokracji i nowe pojęcie wolności.



W sobotę o godz. 17 na boisku Pogoni odbędzie się zacięty, wściekły mecz piłki nożnej między Polskim Radiem a Polskim Filmem.

Udział wezmą ze strony radia — orkiestra symfoniczna dyr. programowy Petruczynik, a ze strony Filmu Polskiego także dyrektor (podpis nieczytelny).

Znany literat Jan Brzoza przerzucił się na sędziowanie.

Karetki pogotowia ratunkowego dostarczy Rada Miejska.

Opera bytomska w stolicy

Od tygodnia na gościnnej scenie Teatru Polskiego w Warszawie odbywają się występy Opery Śląskiej.

Warszawa spragniona opery z prawdziwego zdarzenia” odniosła się wyjątkowo przychylnie do śląskich gości.

Umieszczono ich w luksusowym domu poselskim, co z miejsca rozwiązało bardzo poważną w warunkach mieszkaniowych zrujnowanej stolicy, kwestię zakwaterowania 250-osobowego zespołu.

Występy naszej opery są ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym Warszawy. Na ulicach toczą się gorące dyskusje na temat opery.

Pomimo drogich biletów (ogólna bolączka naszych teatrów) są one wysprzedane na kilka dni naprzód, a gmach Teatru Polskiego na kilka godzin przed początkiem spektaklu, jest formalnie oblężony przez melomanów, pragnących usłyszeć Calmę, Lachetównę, Kawecką, podziwiać primabalerinę Szatkowską i innych, których nazwiska warszawiacy pamiętają jeszcze z zeszłorocznych występów.

Dyrektorzy Belina-Skupniewski i Bursztynowicz są ciągle nagabywani o bilety, których niestety dla wszystkich nie starcza. Godnym uwagi jest stanowisko surowych recenzentów gazet warszawskich: wszyscy chwalą Operę Śląską, podkreślając duże postępy w porównaniu z jej zeszłorocznym pobytem w stolicy. Większość gazet umieszcza entuzjastyczne recenzje z występów opery.

Ludność Warszawy, która często wie o Śląsku tylko tyle, że „Tam dymią kominy hut i fabryk”, albo „Ślązacy mówią „pieronie” przekonała się, że Śląsk jest również siedzibą młodego zespołu operowego, rokującego jak najlepsze nadzieje.

Jak wiadomo każda opera jest przedsiębiorstwem deficytowym. Opera Śląska istnieje dotychczas przede wszystkim dzięki poparciu wojewody gen. Zawadzkiego. Wyniki, jakie mimo dużych trudności osiągnęła młoda śląska scena operowa i jej sukces na terenie stolicy, powinny zainteresować nasze miarodajne czynniki kulturalne. Opera Śląska zasługuje na poparcie.

JAN KULIG

POSĄGI bez PIEDESTAŁU

☐ Początkująca malarka skarżyła się znakomitemu malarzowi **Whistlerowi**, że obrazy jej nie znajdują uznania u krytyków.

— Pan rozumie, panie Whistler, muszę przecież tak malować rzeczy, jak je widzę.

— Oczywiście — rzekł Whistler — **nikt pani tego nie może zabronić i nie jest z tym tak źle. Nie życzę jednak, by pewnego dnia, ujrzała pani rzeczy tak, jak je pani maluje.**

O DORSZACH

Nas już ta sprawa troszkę gorszy:
W kinie i w prasie propagują dorsze.
Zamiast o dorszach tyle pleść
Lepiej te dorsze, po prostu, jeść.

Puk

P. S. Lecz chociaż bardzo smakują nam dorsze,
Kotlet wieprzowy też jest nienajgorszy. **P.**



Karolina Lubieńska

po niebywałym sukcesie swoim i koncertowo zgranego zespołu w doskonałej komedii Stefana Majkowskiego, wystawionej na scenie teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach — na żądanie rozentuzjazmowanej publiczności zgodziła się dać jeszcze dwa przedstawienia w piątek o godz. 16,30 i 19,30.

KAROLINA LUBIEŃSKA

pełna uznania dla zainicjowanej przez Dział Kulturalno - Oświatowy „Trybuny Robotniczej“ akcji rzeczywistego upowszechnienia kultury -- ofiarowała w imieniu znakomitego zespołu aktorskiego 100 BILETOW BEZPŁATNIE DLA ROBOTNIKOW!

Fabryka snów

★ Moskiewska Wytwórnia Filmowa „Mosfilm” nakręciła dokumentarny film „W bojach za Ojczyznę”. Film przedstawia utrwalone na taśmie fragmenty historii i epizody bojowe z życia dywizji, która brała udział w obronie stolicy, w bojach pod Pskowem, Tartu, Rygą i in. Film nakręcał operator **S. Gaładź**, który przebył w szeregach dywizji całą jej drogę bojową.

Sztuczne ocieplenie Syberii

Inż. radziecki AWDOJEW wystąpił z sensacyjnym planem sztucznego ocieplenia olbrzymiej połaci Syberii, położonej na dalekiej północy nad Oceanem Lodowatym, gdzie wiele tysięcy km kw. ziemi leży niemal przez rok pod powłoką lodową.

W ogólnych zarysach plan Awdojewa przedstawia się następująco: Syberia jest krajem zimnym nie tylko dlatego, że jest pozbawiona dobroczynnego wpływu Golfstromu, lecz przede wszystkim dlatego, że omywają ją lodowate prądy morskie. Najzimniejszym zbiornikiem wody jest morze Karskie, którego prądy tworzą rodzaj bariery, hamującej dalszy bieg Golfstromu na północ. Aby otworzyć drogę temu życiodajnemu prądowi ku brzegom Syberii, należało by morze Karskie zamknąć między Nową Ziemią a lądem.

Dla osiągnięcia tego celu Awdojew proponuje wybudować dwie wielkie tamy morskie: jedną zamykającą przesmyk morski między Nową Ziemią a Wajgaczem, drugą zaś — przesmyk Karskich Wrót pomiędzy wyspą Wajgacz a lądem stałym. W ten sposób osiągnięto by umiejscowienie prądów morza Karskiego, które nie przedostawałyby się już na zachód Nowej Ziemi i nie uderzałyby w Ocean Lodowaty. Wtedy też nastąpiłaby zmiana prądów, a Golfstrom popłynąłby na północny wschód, ten Golfstrom, którego teorię istnienia próbowano w ostatnich czasach obalić, a który do dziś jest uosobieniem życia dla północnej Skandynawii.

Wiadomości konkursowe

CZY NADESŁAŁEŚ JUŻ KUPON „ZACHĘTY“ NR. 5?

Przypominamy, że już w sobotę dnia 16 bm. o godz. 16-tej odbędzie losowanie kuponu „zachęty“ Nr. 5.

Nagrodą jest kupon materiału płaszczowego.

FOTOPLASTIKON im. Filipa z Konopi

wyświetla obraz
p. t.:
UDERZ W STÓŁ
(Życie Warszawy, nr. 190)

Egzystencja platforformę koniem stałą pracą urzędzie powodu choroby sprzedam. Służew, Zagościniec 36, tramwaj 12. Wcieśliński.
23106-1

Nie rozumię powodu platformą dlaczego egzystencja koniem pracą urzędzie stała.

A na kupno chorób nie reflektujemy. Mamy dosyć swoich, katowickich, po cóż nam jeszcze ze Służewia?

Tramwaj 14, zakład dla umysłowo zmęczonych. Pa!

Ryszard Wright — 58

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— I że czarni będą wtedy mieli wszelkie szanse...

— No i co dalej?

— I powiedział, że nie będą wtedy linczować Murzynów...

— A co mówiła dziewczyna?

— Zgadzała się z nim. Przytakiwała mu.

— No i jakże czułeś się w tym wszystkim?

— Sam nie wiem, panie.

— To znaczy, podobali ci się?

Wiedział doskonale, że przeciętny biały człowiek nie pochwaliłby jego zachwytów.

— Najęli mnie. Robiłem, co mi kazali — wymamrotał.

— Jakie wrażenie sprawiła dziewczyna, bała się?

Zdawał sobie doskonale sprawę, jakiego to rodzaju oskarżenie miało na Janie ciążyć i przypomniał sobie, że Mary płakała, kiedy nie chciał z nimi wejść do kawiarni.

— No, nie wiem, psze pana. Raz się popłakała...

— Popłakała się?

Skupili się koło niego.

— Tak, psze pana.

— Czy ją uderzył?

— Tego nie widziałem.

— A co jej zrobił?

— No, objął ją i przestała.

Stał, opierając się o ścianę Czerwony odblask ognia żarzył się na twarzach mężczyzn Gwizd wsysanego przez komin powietrza mieszał się w uszach Biggera z gwizdem wiatru za oknem. Poczuł się bardzo zmęczony. Na długą chwilę przymknął oczy, ale zaraz znów je otworzył, wiedząc, że musi czuwać, że musi natężyć uwagę, by ocalić życie.

— Czy ten Jan mówił do ciebie o białych kobietach?

Zaniepokoił się.

— Słucham pana?

— Czy obiecywał, że ci ułatwi spotkanie z białymi kobietami, kiedy się przyłączysz do czerwonych?

Wiedział doskonale, że stosunki płciowe między białymi i czarnymi zdają się wielu białym wstrętne.

— Nie, psze pana — powiedział, udając zażenowanie.

— Czy Jan wziął tę dziewczynę?

— Nie wiem, psze pana.

— Czyś ich woził do jakiego hotelu, czy pokojów umeblowanych?

— Nie, psze pana, tylko do parku.

— Siedzieli w głębi?

— Tak, psze pana.

— Jak długo jeździliście po parku?

— Chyba około dwóch godzin, psze pana.

— Ale słuchaj, chłopcze, jak myślisz, posiadał ją?

— Nie wiem, psze pana, siedzieli w głębi, całowali się i różne tam.

— Leżała?

— Tak, psze pana, chyba, psze pana — powiedział Bigger, spuściwszy oczy, bo zdawało mu się, że tak będzie lepiej. Wiedział, że zdaniem białych każdy Murzyn pożądał białej kobiety i wobec tego okazywał trwożną uległość na samo wspomnienie imienia białej dziewczyny.

— Popili się, co?

— Tak, psze pana. Bardzo dużo pili.

Nagle posłyszał, że kilka aut zajeżdża przed dom. Byłażby to policja?

— Kto to? — spytał Britten.

— Nie wiem — odrzekł któryś z obecnych.

— Wyjrzę lepiej — rzekł Britten.

Kiedy otworzył drzwi, Bigger zobaczył przed domem cztery wozy, stojące z zapalonymi światłami.

— Kto tam? — zawołał Britten.

— Prasa.

— Nic tu po was — odpowiedział niechętnie Britten.

— Nie odsyłaj nas — odrzekł jakiś głos — już i tak dużo wiadomości przedostało się do gazet, co panu szkodzi dopowiedzieć resztę?

— Co pisały gazety? — spytał Britten, kiedy wszyscy razem weszli do piwnicy.

Wysoki mężczyzna o czerwonej twarzy sięgnął w kieszeń, wyjął zmiętą gazetę i podsunął Brittenowi.

— Czerwoni mówią, że posądza się ich o uprowadzenie córki starego.

Bigger rzucił z odległości okiem na gazetę i przeczytał: „Zaginiona dziewczyna uprowadzona przez czerwonych“.

— Do diabła z prasą — zaklął Britten.

— Fiu... fiu... — gwizdnął wysoki mężczyzna o czerwonej twarzy — tu u was wygląda, jak jaskinia morderców.

— Uspokójcie się — powiedział Britten — jesteście przecież w domu pana Daltona.

— Och, przepraszam.

— Gdzie starszy pan?

— Na górze. Nie chciałbym, żeby mu przeszkadzano.

— Czy jej naprawdę nie ma, czy to tylko takie zawracanie głowy?

— Nic wam nie mogę powiedzieć — powiedział Britten.

— A kto to jest ten chłopak?

— Siedź cicho, Bigger — powiedział Britten.

— Czy to ten, o którym Erlone powiedział, że go oskarża?

Bigger stał wsparty o ścianę i rozglądał się sennie wokoło.

— No i co to będzie, takie milczące posiedzenie? — spytał jeden z mężczyzn.

— Słuchajcie, draby, rozgośćcie się tymczasem — odezwał się Britten — a ja pójdę i spytam starszego pana, czy chce was widzieć.

Britten poszedł na górę, pozostawiając Biggera na pastwę dziennikarzy.

— Nazywasz się Thomas Bigger? — spytał jeden z nich; a gdy chłopak skinął potakująco głową kazano mu milczeć.

— Co to ma znaczyć? Czemu nie dajesz chłopcu mówić, jeśli ma ochotę?

— Dla mnie to wszystko pachnie skandalem — powiedział inny.

(c. d. n.)